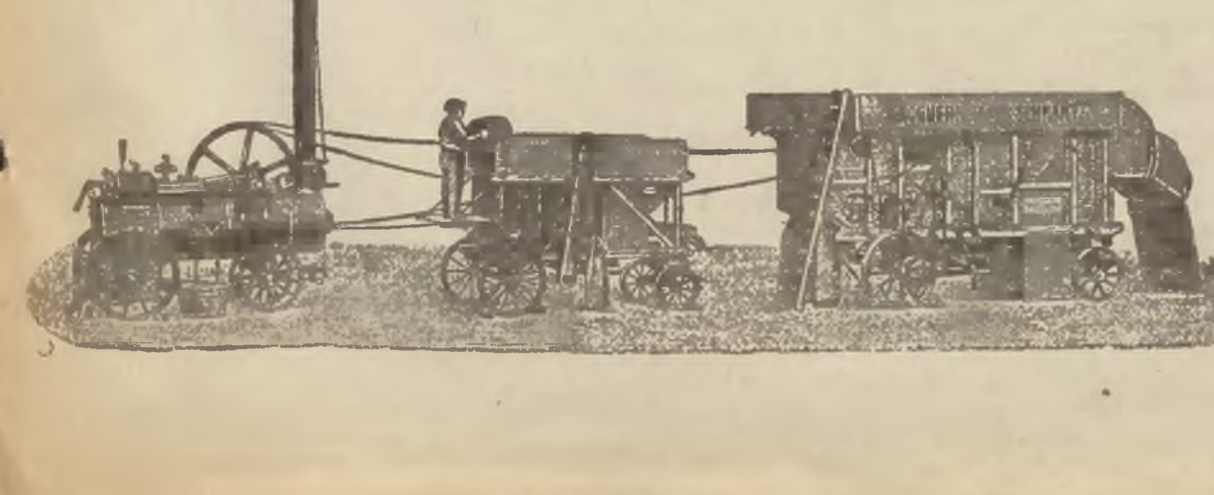
Nr 122. Czwartek 31 maja (13 czerwca) 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10 za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika“; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Zytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.



KALENDARZ.

31 (13) Czwartek — **Wniebowstąpienie Pańskie.**
1 (14) Piątek — Jakóba B. W.
2 (15) Sobota — Marcelina.
3 (16) Niedziela — Erazma
4 (17) Poniedz. — Franciszka
5 (18) Wtorek — Waleryi M.
6 (19) Środa — Norberta.

Pol. Tow. Gim. Ćwiczenia gimnastyczne: *członków* — w poniedziałki, środy i piątki, od 7 do 8 i od 9 do 10 wiecz.; *uczniów młodszych* — w poniedziałki, środy i piątki, od 5 do 6 wiecz.; *uczniów starszych* — w poniedziałki, środy i piątki, od 6 do 7 wiecz.; *uczennic* — (od 9 do 14 lat), we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6 wiecz.; — od lat 14, we wtorki, czwartki i soboty od 6 do 7 wiecz.
Zapasy dla członków we wtorki i czwartki od 9 do 10 wiecz.

Pol. Tow. Mił. Sztuki (Kreszczatyk 41 m. 59) Biuro otwarte w poniedziałki, czwartki i soboty od g. 6—8 wiecz.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Położenie parlamentarne.

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“*).

Petersburg, d. 28 maja.

W ostatnich dniach położenie parlamentarne, z pewnego stanowiska biorąc, stało się szczególnie wyraźnem. Jest bowiem teraz widocznem, że w Dumie sprawa utworzenia stałej, trwałej większości konstytucyjnej posunęła się tak dalece naprzód, iż możnaby prawie z pewnością przepowiedzieć jej realizacyę, gdyby, rozumie się, warunki poza Dumą okazały się w tym kierunku korzystne.

Zaznaczmy główne punkty tego ciekawego i doniosłego procesu.

W czwartek, d. 24 b. m., wystąpił w imieniu kadetów poseł W. Hessen z mową, którą nazwano ironicznie „deklaracyą kadecką“, a która w rzeczy samej jest nią do pewnego stopnia. Mówca narysował plan robót Dumy, zaznaczając, że trzeba się wziąć do pracy *organicznej*, zaniechać zaś pracy *demonstracyjnej*. Dlatego też mówca występuje przeciw tego rodzaju projektom, jak amnestyi, zniesieniu kary śmierci i t. p. (poprzednio już kadeci wystąpili przeciw mnożeniu interpelacyi), natomiast rysuje szereg robót organicznych, cytując tu reformę samorządu i t. p.

Nie o szczegóły tu oczywiście chodzi, ani o takie rozumienie planu kadeckiego, jakie zdradził w niedołężnej swej mowie (zaraz po Hessenie) poseł Rodiczew, lecz o zasadniczy sens wystąpienia leadera kadeckiego. Partya bowiem wyrzeka się demaskowania rządu, jako dawniej pierwszego punktu programu działalności parlamentarnej, i gra pobudkę do pracy, przy której punkty styczne z rządem mają się znaleźć bez trudu. Jest to więc wyraźne wyciągnięcie ręki do zgody.

W sobotę, d. 26 b. m., kadeci chcieli rozwinąć w praktyce swój program, a jednocześnie dowieść, że narzucenie go Dumie jest w ich mocy. Formuła przejścia do porządku dziennego po rozprawach agrarnych, zaproponowana przez trudowików, a zawierająca w sobie zasadę przymusowego wywłaszczenia, nie przeszła, lubo kadeci dobrze wiedzieli, że, odrzucając ją, rozrywają wszelkie węzły z lewicą.

Aby zaś żadnych nie było więcej wątpliwości co do szczerości ich postawy, kadeci występują przeciw wnioskowi amnestyjnemu, chociaż takie stanowisko narazić ich może wielce w opinii publicznej, jak wiadomo bowiem, amnestya jest sprawą bardzo popularną.

Jednocześnie z tymi aktami, mającymi z jednej strony znaczenie zasadnicze, z drugiej taktyczne, odbywała się za kulisami praca nad rozbiciem trudowików. Echa skuteczności tych zabiegów dochodzą trudno, ale dochodzą. Mówią nawet, że dni istnienia trudowików, jako frakcyi, są policzone, a choć w pogłoskach tych widoczna jest przesada, albo przedwczesne eskontowanie możliwości, jednak faktem jest, że na pewną skuteczność swej akcyi mogą kadeci i pod tym względem liczyć.

Tak więc ze strony parlamentu sytuacya przedstawia się następująco: większość parlamentarna, gotowa do poważnej pracy konstytucyjnej, jest już prawie utworzona. Wiadome są także w ogólnych granicach warunki, przy których uwzględnieniu możnaby liczyć na jej siłę i trwałość.

Pozostaje teraz drugi czynnik—rząd. Do tej chwili rząd ograniczył się tem, że pod adresem *każdej* partyi w Dumie oznajmił, iż nie upatruje żadnego *modus vivendi* z jej programem politycznym. Dlatego też nie posiada rząd w Dumie ani jednej frakcyi, na której mógłby się oprzeć. Nie licząc na wpół przytomnej garści skrajnej prawicy, nawet październikowcy stają w opozycyi względem obecnego gabinetu.

Rozumie się, że takie położenie długo trwać nie może. Rząd musi powiedzieć o swem *maximum* i *minimum*, albo raczej przystać na *minimum* centrowe. Inaczej współżycie jego z Dumą staje się niemożliwe.

Dopóki fizyognomia Dumy była pod wielu względami niejasna, rząd mógł robić postawę, że czeka na wyjaśnienie stosunków. Otóż dzisiaj jest on właśnie w obliczu takiego faktu. I musi się zdecydować ostatecznie.

Tak więc jesteśmy, zdaje się, w przededniu ważnego zwrotu rzeczy. Duma uczyniła już *maximum* ustępstw, na jakie chwila historyczna jej pozwoliła. Jeżeli rząd nie zrozumie tego i będzie tępo obstawał przy żądzy kierowania parlamentem według swego sposobu myślenia, to dalszy normalny bieg robót Dumy jest niemożliwy.

Ponieważ rząd niewątpliwie oryentuje się w tej sytuacyi, więc widocznie stoi nad Rubikonem i waży decyzye. Albo przejdzie rzekę i nastąpi era wcielania ustroju konstytucyjnego, albo cofnie się i państwo ogarnie nowa fala reakcyi, grożąca ostatecznym rozkładem funkcyi społecznych i państwowych. W każdym razie opinia publiczna powinna być dobrze poinformowana, na kim cała odpowiedzialność tu ciąży, kto spełnił obowiązek, a kto go nie spełnił.

Scevinus.

Walne Zgromadzenie członków „Oświaty“.

Jako uzupełnienie wczorajszej notatki, podajemy szczegółowy przebieg walnego zebrania „Oświaty“. Prezes T-wa, p. J. Andrzejowski, zagaił zebranie następującem przemówieniem:

„Szanowne Zgromadzenie!

Wszystkim szanownym uczestnikom dzisiejszego walnego zebrania polskiego Towarzystwa „Oświata“ uprzytomnia się bezwątpienia ów dzień, kiedy w roku ubiegłym, na temże samem miejscu, Komitet organizacyjny tegoż Towarzystwa odczytał gronu osób zebranych i oddał społeczeństwu zatwierdzony statut — owoc licznych swych u władzy zabiegów.

Wybrany podówczas Zarząd Tow. „Oświata“, w imieniu którego mam zaszczyt dziś przemawiać — jął się pracy z całym zapałem, aby jak najrychlej urzeczywistnić wskazane w statucie zadanie.

Sięgając myślą w ubiegłe dni, mimowoli nie mogę pominąć milczeniem tego znamiennego faktu, nie mogę nie zaświadczyć w imieniu szanownych kolegów moich z Zarządu o tych niezwykle radosnych uczuciach owej chwili.

Najpodnioślejsze uczucia stały się bodźcem do pracy na otwierającem się przed nami polu.

Zdawało się, że nakoniec będziemy mogli przystąpić jawnie do pracy, surowo dotychczas wzbronionej i systematycznie tłumionej, nad umysłem i duszą tych licznych zastępów narodu naszego, które zapomniane żyją w ciemnocie. Zapatrzeni w tę jasną przyszłość, zdawało się, że blizkim jest moment, gdy na Rusi staną ogniska wiedzy i kultury polskiej, że daną nam będzie możność spłacić palący dług względem młodszej braci!

Ale rzeczywistość rychło przyniosła co innego. Zarząd Tow. „Oświata“ w zaraniu swej egzystencyi spotkał się z dotkliwemi rozczarowaniami. Wiadomo bowiem, że z ramienia władzy, która zatwierdziła statut, popłynął cały szereg ograniczeń, paraliżujących wszelką działalność.

Odmówiono najpierwszym potrzebom, z działalności tej wynikającym, byliśmy zawieszeni w czynnościach i powołani w bieżącym zaledwie roku do życia.

Okoliczność ta zdecydowała, że walne zebranie członków Tow. „Oświata“, zamiast na początku roku, dziś zdołaliśmy zwołać.

Zarząd Tow. „Oświata“, takiem postępowaniem władz ubezwładniony, rozumiejąc, że sytuacya obecna jest tylko przejściową, zwrócił się całkowicie do prac organizacyjnych i przygotowawczych w oczekiwaniu lepszej chwili, nie wątpiąc, że taka chwila przyjść musi i wtedy powinna zastać Zarząd na stanowisku, a społeczeństwo przygotowane do dalszej ofiarności.

Opierając się na tej zasadzie, że zatwierdzony statut daje społeczeństwu poważny dobytek, legalność wobec władzy, Zarząd w całym tym okresie nie pominął żadnej sposobności dla wywalczenia u władzy tych właśnie praw, dozwolonych w statucie.

Ze szczegółami czynności Zarządu szanowne zgromadzenie zaznajomi się z odczytanego sprawozdania.

Otwierając dzisiejsze walne zgromadzenie Tow. „Oświaty“, zaznaczam raz jeszcze, że Zarząd walczył o prawa, pokonywał w tej pozornej bezczynności niemałe trudności, szanowne zgromadzenie przeto zechce mieć na względzie te trudne warunki przy ocenie działalności Zarządu“.

Po przemowie prezesa i obraniu prezydyum, zatwierdzono sprawozdanie Zarządu i komisyi rewizyjnej w r. 1906. Poczem odczytano preliminarz budżetu na rok 1907, który przedstawia się jak następuje: Komisya szkolna 9,890 rubli, wykłady dla analfabetów 300 rb., sekcya prowincyonalna 2,500 rb., sekcya odczytowo-biblioteczna 2,100 rb., wydatki administracyjne i nadzwyczajne 1,180 rb., razem 15,970 rb.

Po odczytaniu budżetu, *p. Łukaszewicz* zaznaczył, że w obecnej chwili niepodobnem jest ściśle określić cyfry wydatków, oparte na pewnych danych, których dostarczyłyby szkoły, gdyby one zostały otwarte. Dotychczas jednakże w żadnej instancyi pozwolenia na nie nie uzyskano, a jaki będzie w przyszłości stosunek Dumy do „Oświaty“, jaki będzie wyrok senatu, do którego obecnie została skierowana sprawa zakładania szkół, niewiadomo. Ten sam los, co szkoły, spotkał i projektowaną bibliotekę i czytelnię. Wobec tego Zarząd obecnie stoi w tem samem miejscu, co i w czasie pierwszego walnego zebrania i nie posiada żadnych ścisłych danych, na których mógłby oprzeć kosztorysy budżetowe. Mówca proponuje, aby walne zgromadzenie przyjęło zeszłoroczny wniosek: budżetu walne zgromadzenie nie wyznacza, dyrektyw szczegółowych nie określa.

P. Wilkoszewski daje niektóre wyjaśnienia pozycyi budżetowych. Statystyka wykazuje, że w Kijowie nauki szkolnej elementarnej potrzebuje 1,000 dzieci. Przy omawianiu warunków nauczania, zarząd zadecydował, że powinno być ono bezpłatne. Z powodu rozległości miasta byłoby pożądanem posiadać 4 szkoły, po 250 uczniów w każdej, ze względu jednak na znaczne koszta, Zarząd musiałby założyć 2 szkoły po 400 uczniów lub jedną z podwójnemi klasami. Licząc utrzymanie jednej zwyczajnej szkoły 5,000 rb., Zarząd na dwie asygnuje nieco mniej—9,890 rb. Szkoła taka, z 4-letnim kursem dzieli się na 6 grup. Cyfry te nie mogą być zupełnie dokładne, bo są oparte na kalkulacyi, a nie na doświadczeniu,

P. Łychowski. Jeżeliby polegać na tem sprawozdaniu, który leży przed nami, przyszlibyśmy do wniosku, że obecnie sprawa Oświaty stoi gorzej, niż była przed założeniem T-wa. Na pierwszem zebraniu słyszeliśmy, że oświata szerzy się wśród ludu, wprawdzie nie jawnie i nie w szkołach, ale zawsze raźnie. Obecnie ze sprawozdania widać, że na komisyę szkolną do

dnia 1-go stycznia 1907 roku wydatkowano zaledwie 11 rb. 15 kop., do dnia 1 maja 1907 roku 299 rb. Czy pozycye te tłómaczy brak środków? Nie, bo widzimy, że w kasie pozostaje na 1 maja 15,483 rb. 34 kop. Przyczyna tego widocznie jest w samym kierunku działalności Oświaty. Nie mogliśmy nic robić, bo nie wolno było zakładać szkół, jednakże oświata i dziś płynie szerokiem korytem. Włościanie sami domagają się szkół, sami szukają nowych dróg. Sami oni dają środki na opłacenie nauczyciela, książek i wymagają tylko pokierowania sprawą. Wobec tego należy stanąć w pół drogi. Jeżeli nie wolno zakładać szkół, to musimy pomagać ludowi w samokształceniu się, dostarczać mu nauczycieli, elementarzy, rozpowszechniać pisma, które, jak to dowodzi przykład „Ludu Bożego“, włościanie formalnie rozchwytują. Samo gromadzenie martwych kapitałów nie jest zasługą T-wa, ale raczej ciężką winą. Ofiary, złożone na Oświatę, wtedy dopiero odpowiedzą swemu naznaczeniu, jeżeli one będą natychmiast przelane na oświecenie głów ludu. W tym stanie składki są skarbem narodowym, przynoszącym wysokie procenty. T-wo powinno wyjść ze stanu biernego i przejść do czynu, przystosowując swoją działalność do istniejących warunków, bez obrażania prawa, ale jeno czyniąc zadość zupełnie uprawnionym wymaganiom naszego ludu.

Zarzuty p. Łychowskiego wywołały żywy protest ze strony szeregu mówców. Pierwszym zabrał głos p. *Orlikowski*, który wskazał na to, że w ciągu całego roku zarząd Oświaty z miesiąca na miesiąc oczekiwał pozwolenia na otwarcie szkół, które mogło nadejść w każdej chwili. Żywiąc zaś ten zamiar, zarząd musiał mieć zasób pieniędzy, żeby przystąpić do dzieła.

P. Bartoszewicz występuje przeciwko krytyce p. Łychowskiego. Pierwszy ze stawianych zarzutów, jakoby „Oświata“ była instytucyą, kapitalizującą zbierane fundusze, odparty już przez p. Orlikowskiego, nie wymaga chyba dłuższej repliki. Możnaby chyba zapewnić walne zgromadzenie, iż zarząd „Oświaty“ nie miał wcale zamiaru zbierania pieniędzy dopóty, dopóki nie nagromadzi się dostateczny kapitał na założenie „uniwersytetu“, jak to, zdaje się, przypuszczał p. Łychowski.

Ale p. Łychowski podniósł dalej, że zarząd „Oświaty“ jest instytucyą biurokratyczno-formalistyczną, która zamknięta pod kloszem, nie wiedziała o życiu pulsującem naookoło o dążeniu do oświaty wśród ludu i nie chciała pogodzić litery prawa z wymaganiami życia. Otóż rzecz się ma inaczej. Zarząd „Oświaty“ nie wszedł na drogę, przez p. Łychowskiego proponowaną, nie dlatego, że miał upodobania do formalistyki i biurokracyi, ale dlatego, iż pamiętać był obowiązany o tem, że „Oswiata“ jest pierwszem *legalnem* stowarzyszeniem oświatowem na Rusi, które toruje drogę *jawnej* oświacie polskiej—i że jeśli legalnie zatwierdzone Towarzystwo znajduje przeszkody w swej działalności, to przeszkody te zwalczać należy wszelkimi legalnymi środkami, aż do ich ostatecznego wyczerpania.

To było powodem, dlaczego „Oświata“ dotąd do praktycznej roboty wziąć się nie mogła, dlaczego, mimo pragnień, które były w łonie zarządu niemniej silne, niż u pana Łychowskiego, starała się, za radą komisyi prawnej, wywalczyć sobie przedewszystkiem te prawa, które statutem zostały jej udzielone.

Gdyby zarząd był tego nie uczynił, gdyby postępowaniem swojem naraził na szwank istnienie tej legalnej polskiej instytucyi oświatowej, to wtedy właśnie mógłby zasłużyć sobie na słuszne ze strony walnego zgromadzenia zarzuty.

Jeżeli na podstawie przedstawionego budżetu na r. 1907 chce się krytykować kierunek „Oświaty“, to w takim razie należy wyjaśnić, że obecnie o dokładnym planie gospodarczym na rok 1907 mowy być nie może. Cyfry podane przez zarząd są cyframi, jakie na początku swej działalności, rachując się z ówczesnym stanem finansowym, ustaliły poszczególne komisye, mając nadzieję, że robota praktyczna się zacznie.

Ponieważ jednak z wyż wymienionych powodów zarząd do praktycznej działalności zabrać się nie mógł i stoimy dziś na tym samym punkcie, co i na pierwszem organizacyjnem walnem zgromadzeniu, przeto słusznem byłoby, ażeby i dziś walne zebranie powzięło pod tym względem również ogólnikową uchwałę, jak we wrześniu roku zeszłego.

Gdy warunki się zmienią, gdy prawa zostaną wywalczone i do wcielenia ich w czyn przystąpić będzie można, wtedy zarząd przedstawi walnemu zgromadzeniu ścisły cyfrowy projekt swojej działalności, a jeśli ten projekt nie zostanie wykonany, to wtedy dopiero może być mowa o stawianiu zarządowi realnych zarzutów.

P. *Łukaszewicz*. Kiedy odmówiono nam pozwolenia na otwarcie szkół, zwróciliśmy się do kuratora z zapytaniem o przyczyny odmowy. Odpowiedziano nam, motywa nie mogą być podane. Jest to mrok, w którym chcą nas trzymać władze ministerskie i biurokratyczne, czego dowodzi fakt, że odrzucono cały szereg próśb o pozwolenie na otwarcie innych instytucyi, że w końcu nas zawieszono, a potem zmieniono statut. Choć w statucie jest dopuszczonem otwieranie szkół, lecz nie wolno je zakładać bez pozwolenia władzy. Teraz widocznem jest, dlaczego zarząd nie obrał innej drogi—kiedy na każdym kroku władze czychają na to, aby zamknąć oświatę i zawieszają ją bez żadnych ku temu powodów, coby było po najmniejszem wykroczeniu przeciw przepisom prawnym. Wywalczyliśmy pierwszy statut na Rusi, bo potem, kiedy władze opatrzyły się, odmówiły legalizacyi analogicznym T-wom na Podolu i Wołyniu: czy mieliśmy prawo narażać tę naszą zdobycz, nie wyzyskawszy wszystkich dróg legalnych? Czy gdyby nas! zawieszono prawnie, ten sam p. Łychowski nie zapytałby nas, jakiem prawem narażaliśmy naszą placówkę i czy wówczas nie potępiłby nas?

Co do polecania nauczycieli, można powiedzieć jedno. Zarząd nigdy nie odmawia swej pomocy, jeśli tylko się do niego w tej sprawie zwracają. Posiadamy znaczną ilość ofert, zebranych w tym celu.

Co do szerzenia czytelnictwa wśród włościan, to zarząd T-wa sprawą tą w ostatnich czasach się zajął i między innemi zwrócił się i do redakcyi „Ludu Bożego“ z prośbą o odpowiednią zniżkę ceny prenumeraty.

P. *Łychowski* stara się dalej bronić swego stanowiska opozycyjnego i uważa, że zarzuty zostały odparte powierzchownie. Mówca twierdzi, że kto walczy o prawo w naszym kraju i zna je, to wie, że u dołu jest co innego, co innego u góry. W Petersburgu—zdaniem p. Łychowskiego—władze nie dążą do zatamowania ruchu oświatowego. Świadczy o tem zniesienie kar za tajne nauczanie: wiemy, że obecnie podany jest do zatwierdzenia Dumy projekt zakładania szkół elementarnych drogą deklaracyi, złożonej na tydzień przed otwarciem szkoły. Pierwszy projekt Duma zatwierdziła, drugi zatwierdzi wkrótce. Rada państwowa zatwierdzi obydwa, bo zostały one wniesione przez ministerstwo.

Należy się zastosować nie do reakcyjnego kierunku, który panował dotychczas, lecz do postępowego, który się obecnie zaznacza w projektach ministra Kaufmana. Życie samo toruje nam drogę, a my boimy się rzucić nawet elementarz lub dać nauczyciela. Zyskanie statutu „Oświaty“ nie jest zasługą, trzeba jeszcze czynu, a nie martwej litery.

P. *Perro* wskazuje na to, że poprzedni mówca, zachwalając liberalny kierunek ministra Kaufmana, zapomniał, że ten sam minister dał odmowną odpowiedź na podanie „Oświaty“. Trudno w krytyce opierać się na tem, co nie jest, lecz co dopiero może nastąpić. Jeżeli przy obecnym stanie rzeczy zamkną „Oświatę“, to niewiele zyskamy na tem, że w przyszłości ministerstwo będzie liberalniejsze. O tem że zarząd „Oświaty“, będąc obezwładniony w jednym kierunku, usilnie działał w innym, świadczy pozycya 1,208 rb., wydanych na książki dla stowarzyszeń filialnych, na co p. Łychowski nie zwrócił uwagi. W imieniu filii radomyskiej p. Perro za tę pomoc dziękuje zarządowi.

P. Wilkoszewski widzi w zarzutach p. Łychowskiego godne uznania dążenie, aby zachęcić zarząd do energiczniejszej działalności, ale mimo to faktami zbija stawiane zarzuty. Subsydya kształcącym się były wydawane, świadczą o tem rachunki. Zebrawszy oferty, zarząd polecał nauczycieli, książki były wysyłane. Co do swobody działania w przyszłości — zarząd będzie niewątpliwie działał wtedy, kiedy rzeczywiście nastaną zmiany, o których wspomina p. Łychowski. P. Łychowski wspomina o zniesieniu kar za tajne nauczanie, wskazując na ułatwienie działalności T-wa w tym kierunku, ale to chyba może być uważane za dyrektywę na przyszłość, a nie stanowi zarzutu, gdyż sprawozdanie T-wa pisane było przed 1 maja, a, jak wiadomo, prawo o zniesieniu kar rozpatrywane było przez Dumę zaledwie jakiś tydzień temu. Przytem, co do zniesienia kar za tajne nauczanie—to tyczy się jednostek, lecz czy prawo to będzie zastosowane tak samo względem T-wa, jak względem osób prywatnych, to jest rzeczą jeszcze niewyjaśnioną.

P. Orlikowski stawia wniosek, aby, ponieważ komisya szkolna obecnie nie jest czynna, odjąć z jej pozycyi 2,000 rb.: 1,000 rb. dołączyć do sekcyi prowincyonalnej, 1,000—do odczytowej.

P. Łukaszewicz wyjaśnia, że być może, iż cała suma 9,000 rb. będzie musiała być przeniesioną do innej pozycyi. Z powodu braku danych, obecnie trudno przewidzieć, na co i w jakiej wysokości będą potrzebne fundusze. Mówca popiera wniosek o udzieleniu zarządowi ogólnikowej dyrektywy.

P. Łychowski, wobec tego, że w danej chwili nie można określić budżetu, popiera wniosek p. Orlikowskiego, proponując dodać, że zarząd jest umocowany zwiększyć tę lub inną pozycyę, zależnie od tego, w jakim kierunku działalność T-wa będzie się rozwijała.

P. Orlikowski oświadcza, że wobec wyjaśnienia p. Łukaszewicza cofa swój wniosek.

P. Wilkoszewski popiera wniosek o udzieleniu ogólnikowej dyrektywy, to samo popiera p. *Bartoszewicz*, wyjaśniając, że projekt budżetu, przedłożony przez Zarząd, musi być rozumiany, jako ogólnikowa dyrektywa, gdyż przedstawia on cyfry wypracowane przez poszczególne komisye wówczas, gdy się do pracy zabierano.

P. Leszczyńska prosi o dodanie uwagi, że w miarę zwiększania się funduszów, zarząd ma prawo do rozporządzania przewyżką.

P. Orlikowski ostatecznie formułuje wniosek:

„Pozostawiając zarządowi szerokie pełnomocnictwa co do przeprowadzania zmian w przyjętym budżecie, walne zgromadzenie życzy sobie, aby przy przekroczeniu oznaczonej w budżecie sumy przychodu, przewyżka była użyta na natychmiastowe cele „Oświaty“, w miarę uznania zarządu“.

Wniosek ten został przyjęty przez aklamacyę.

Po zatwierdzeniu powyższych sprawozdań oraz instrukcyi dla zarządu, walne zgromadzenie udzieliło Zarządowi pełnomocnictwa do przechowywania i wydatkowania sum.

Następnie wysłuchano wniosek *ks. Siedleckiego*, który zwrócił uwagę na to, że mało się myśli o nauczycielach. Jeżeli nauczyciele są wsteczni, to i uczniowie również będą tacy, a o ciemnocie nauczycielów świadczą skargi, dochodzące do mówcy. Nauczanie jest mieczem obosiecznym, którym można zaostrzyć lub przeciwnie — przytępić umysł ucznia, dlatego też jednem z głównych zadań oświaty jest przysposobić nauczycieli i nauczycielki. Na kresach zadanie to jest o wiele trudniejszem, niż w Królestwie lub Galicyi, gdzie są odpowiednie seminarya, po skończeniu których nauczyciel otrzymuje dobrze opłacaną posadę. Tu nauczyciel jest w specyalnie ciężkich warunkach i musi on poprzestawać na bardzo małem. Więc trzeba natchnąć ludzi do tak mozolnej a niewdzięcznej pracy. Nie wchodząc w to, kto jest użyteczniejszym, nauczycielki, jak to dowodzi praktyka, czy też nauczyciele, mówca poleca Oświacie zebrać między ludem czujących do tego powołanie i zrobić z nich dobrych nauczycieli, ludzi ideowych.

Walne zgromadzenie poleca Zarządowi zająć się tą sprawą w miarę możności.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

* Wobec tego, że fabryki Tow. Akc. I. K. Poznańskiego pozbawione zostały dyrektorów i kierowników oddziałowych, gdyż przebywający do ostatniej chwili dyrektor Horrocks wyjechał zagranicę, nikt zaś z administracyi nie chciał przyjąć na siebie kierownictwa fabryką, gdyż są w ciągłej obawie z powodu krążących ustawicznie pogłosek, że istnieje ułożona lista członków administracyi, których mają pozbawić życia zarząd Akc. Tow. I. K. Poznańskiego za pośrednictwem inspekcyi fabrycznej wywiesił na gmachach fabrycznych ogłoszenie treści następującej:

„Zawiadamia się pracowników fabryki Akc. Towarzystwa I. K. Poznańskiego w Łodzi, że na zasadzie postanowienia tegoż zarządu, zostają wymówione miejsca: od daty dzisiejszej za dwa tygodnie wszystkim robotnikom, za trzy miesiące—wszystkim urzędnikom, majstrom i ekspedyentom.

Fabryka zostaje zamknięta na czas nieograniczony.

Zarząd Tow. Akc.
I. K. Poznańskiego“.

* Dyrektor T. Horrocks wyjechał zagranicę: w fabryce pozostają tylko obermajstrowie, przędzalnia zaś została z powodu zabójstwa Raisa bez żadnego kierownika.

* Praca została wstrzymana we wszystkich piekarniach chrześcijańskich, należących do Związku piekarzy w Warszawie, gdyż pracownicy do zajęć nie przybyli.

Ogółem nie pracuje 79 piekarń związkowych, zatrudniających 630 czeladników, 118 uczniów, 396 robotników i 29 ekspedytorów (utrzymywanych w większych piekarniach): ogółem więc świętuje 1,173 pracowników.

Na mocy układu, piekarnie parowe wypiekające chleb miały funkcyonować, tymczasem robotnicy w trzech piekarniach parowych rozpoczęli strajk, skutkiem czego trzy te piekarnie zostały również zamknięte.

Z lokautu i zawieszenia pracy w trzech piekarniach parowych skorzystały już piekarnie, nienależące do Związku i podwyższyły cenę chleba o dwa grosze na funcie.

Dotyka to najbiedniejszą klasę ludności najwięcej.

* W Łodzi odbyło się organizacyjne zebranie świeżo zatwierdzonego Stowarzyszenia zawodowego Selfaktor-majstrów wełnianych i bawełnianych fabryk m. Łodzi i przemysłowych miast gubernii piotrkowskiej.

* W Pruszkowie, tworzącym niejako przedmieście Warszawy, wybuchnął w piątek oryginalny strajk, a właściwie zatarg. Zastrajkowali sklepikarze, ostrze zaś pocisku swojego skierowali przeciw piekarzom miejscowym.

Wychodząc z założenia, że procent, udzielany sklepikarzom ze strony właścicieli piekarń, wynoszący tylko 1 kopiejkę na trzyfuntowym bochenku chleba, jest stanowczo za mały, wtedy, gdy cena pieczywa poskoczyła o $1^1/_2$ kopiejki, sklepikarze pruszkowscy zażądali podwojenia procentu. Co do bułek zaś postawili warunek, ażeby stale udzielano im 12%. Na wypadek, gdyby piekarze nie uwzględnili tych żądań, drobni kupcy postanowili bojkotować pieczywo pruszkowskie.

Bojkot miał się rozpocząć wczoraj.

Wobec tego, piekarze zebrali się na naradę, której rezultatem było odrzucenie stanowcze podanych warunków co do chleba, a natomiast zgodzenie się na 12% od białego pieczywa.

Sklepikarzom odpowiedziano przytem groźbą, że jeżeli urządzą bojkot, to piekarnie rozstawią po całym Pruszkowie wozy z pieczywem i równocześnie sprzedaż chleba i bułek oddadzą wędliniarzom.

Groźba poskutkowała i wczoraj zatarg został polubownie zakończony.

* Aresztowano w Częstochowie organizacyę konspiracyjną, która miała zebranie w jednym z domów przy ulicy Warszawskiej. Ujęto tam dwunastu żołnierzy piechoty i cztery osoby cywilne. Zdołały zbiedz cztery osoby cywilne, oraz kilku żołnierzy. W mieszkaniu znaleziono umundurowanie i naboje.

* „Goniec“ donosi, iż dnia 27 b. m. senat ogłosi rozporządzenie, zezwalające na sporządzanie katolickich dokumentów parafialnych w dwóch językach. Zdaje się, że będą naznaczone też kary na księży, sporządzających dokumenty tylko w języku polskim, oraz że będą zwolnieni od kar księża, którzy sporządzali dotychczas dokumenty w dwóch językach.

* Dyrekcya kolei Wiedeńskiej postanowiła przedsięwziąć środki, uniemożliwiające dostęp osobom postronnym do głównych warsztatów kolejowych.

* Koło polskie wysłało do Orzeszkowej z okazyi jej jubileuszu odezwę, która w ciepłych słowach podkreśla jej wybitną działalność literacko-społeczną.

* Centralny komitet P. P. S. wydał odezwę, w której nawołuje robotników do powstrzymania się od walki z pojedyńczemi osobami w fabrykach i do zaprzestania zabójstw. Odezwa dowodzi, że „akty teroru, skierowane przeciwko fabrykantom, lub ich majstrom, opierają się na ślepem uczuciu nienawiści oraz na złudzeniu, jakoby przez usuwanie jednostek można położyć kres wyzyskowi i krzywdom, związanym z ustrojem społecznym“.

Dalej odezwa wykazuje, że taktyka zabójstw szkodliwa jest dla sprawy robotniczej. Robotnicy przy stosowaniu teroru nie uznają potrzeby organizowania się, ale liczą na działalność jednostek.

* „Epoka“ pisze: Co trzy lata odbywają się w Warszawie zjazdy górników z Królestwa Polskiego. W tym właśnie roku przypada z kolei rzeczy taki zjazd, który jednak się nie odbędzie, ponieważ, zdaniem wielu górników, dla obrad tych brak obecnie tematów i materyału. Osoby, wtajemniczone w sprawy górnicze, sądzą, że powodem odroczenia są inne przyczyny. Przemysłowcy górniczy, składający się przeważnie z cudzoziemców, starają się odroczyć zjazd nie z powodu braku tematów do rozpraw, gdyż tematów tych chwila bieżąca nasuwa aż nadto wiele, lecz w obawie, aby podczas obrad mniejszość, złożona z Polaków, nie poruszała spraw, wiążących się ściśle z chwilą obecną.

Z prasy rosyjskiej.

Wyzwanie posła Rodiczewa przez byłego wiceministra Hurko na pojedynek wywołało ze strony zarządu wiedenskiej ligi akademickiej przeciwpojedynkowej (*Wiener Akademische Anti-Duell Liga*) list otwarty do p. Hurko w języku rosyjskim. List ten podajemy za wiedeńskim korespondentem „Rieczy“:

«Ekscelencyo! Pisma donoszą o wyzwaniu przez Pana na pojedynek jednego z posłów do Dumy panstwowej, żądając od niego zadośćuczynienia w ten sposób «jedynie właściwy dla porządnego człowieka».

Nie przywłaszczamy sobie, naturalnie, prawa decydowania kwestyi, po czyjej stronie słuszność, nie pragniemy nawet określać, o ile słusznym jest pański pogląd, iż pojedynek jest przywilejem tylko szlachty i zarazem jedynym sposobem załatwiania spraw honorowych dla przyzwoitych ludzi; pragnęlibyśmy jedynie przebić wyłom w ścianie, zasłaniającej Panu widok na niektóre dążenia kulturalne w Europie Zachodniej i zakomunikować Mu o znacznym ruchu, jaki powstał obecnie prawie we wszystkich krajach kulturalnych, t. j. o walce przeciw pojedynkowi, jako rzeczywistej obronie honoru. Na czele tego ruchu stoją w najwyższym stopniu porządni ludzie, pierwszorzędne umysły w polityce i nauce, i—co na Panu—być może—zrobi wrażenie, nietylko ministrowie, lecz nawet jeden monarcha panujący.

Czy nie zechce więc Pan przyjąć od nas rady; załatwiaj Pan swoje sprawy honorowe na przyszłość, najzupełniej według własnego zapatrywania, w swoich jednak twierdzeniach o honorze i jego obronie, kieruj się Pan wiseką ostrożnością i doświadczeniem.

Przyjmij Pan i t. d.».

O stanie, w jakiem jest obecnie kwestya budżetowa w Dumie, jako też o stanowisku Koła i kadetów w tej sprawie „Ruś“ pisze:

«Za kilka dni Duma ma rozważać referat posła Żukowskiego o sposobie roztrzasania budżetu (pozycyami, czy też najpierw ogólnie). Referat jest już gotowy i obecnie się drukuje. Stosownie do uchwały większości komisyi proponuje on, aby rozważyć najpierw zasady ogólne, a następnie, o ile przedstawiciele ludu nie znajdą zbyt rażących braków w projekcie ministeryalnym, przystąpić do rozważania całości według poszczególnych pozycyi.

Kadeci mają nadzieję, że im się uda obalić w Dumie wniosek komisyi i przeprowadzić (w celach stracenia czasu!) swój wniosek o rozważaniu najpierw oddzielnych pozycyi, a następnie zasad ogólnych.

Ale nawet hr. Bobrinskiemu wymknęło się wyznanie, że rozważanie pozycyami budżetu nie ma racyi praktycznej, ponieważ i tak rada państwa nie przystąpi wcześniej do rozważania go, zanim Duma nie załatwi się z całością. A więc chodzi tu widocznie nie o czas, lecz o coś innego.

Jeden z wybitnych członków komisyi budżetowej wypowiedział mi swoje domysły, powstałe na zasadzie rozmowy swej z pewną osobą ze sfer wyższych. Domysły te, zdaniem mojem, nie są pozbawione interesu.

— Dziwisz się pan — powiedział ów poseł — że członkowie Koła polskiego jeszcze nie postanowili, czy będą głosowali za czy przeciw budżetowi. Ale deputowani po raz pierwszy, jak się zdaje, od czasu istnienia Dumy, będą mieli sprawę z tak zawikłaną kwestyą polityczną. Po odrzuceniu budżetu nastąpi niechybnie rozwiązanie Dumy. Co wygra na tem kraj, a w szczególności grupy narodowe i klasowe?

Jeżeli po rozwiązaniu Dumy pozostanie w swej mocy obecne prawo wyborcze, a więc będzie zupełna możliwość, że idea reprezentacyi znów odniesie zwycięstwo, to oczywiście w interesach godności Dumy jest odrzucenie budżetu, nader niedokładnego w swem opracowaniu.

Lecz, według informacyi z bardzo kompetentnego źródła, zaraz po rozwiązaniu Dumy nastąpi zmiana ordynacyi wyborczej, której projekt jest już opracowany i przedstawiony, gdzie należy. Błędnie dotychczas mniemają, że jest to projekt «klasowy». Głównym celem nowego projektu jest uczynienie Dumy zdolną do pracy. Rzecz jednak naturalna, iż, mimo wielkich jego dobrych chęci, jest on znacznie zwężony w porównaniu z dzisiejszą ordynacyą.

A zatem trzecia Duma, zwołana na podstawie nowej ordynacyi, nie będzie już naturalnie ludową. A jaką będzie? Przypuszczalnie burżuazyjno-narodowo-grupową.

Stąd jest rzeczą jasną, że przedstawiciele ludowi powinni zważyć należycie, czy nie należałoby im zapewnić szerokie wybory do trzeciej Dumy, zanim wypowiedzieć się na rzecz jej rozwiązania.

Polityce wyższych sfer nie porzucają myśli stworzenia uległej Dumy monarchicznej. Interlokutor mój wspomniał mi jednocześnie o istnieniu skrajnej partyi monarchicznej z ideami absolutystycznemi, która ma swój projekt wyborczy. Wiadomo też, że życzenie obecnego gabinetu, aby zachować choć szkielet reprezentacyi ludowej, nie znajduje oddźwięku w tych wyższych kołach politycznych.

Oto przyczyny, dla których Koło polskie waha się do obecnej chwili, jak ma postąpić z budżetem. Nad tem również zastanawiają się i przedstawiciele innych frakcyi».

Inny współpracownik tejże gazety rozmawiał z przedstawicielami różnych narodowości w Dumie na temat ostatniej mowy wiceministra Gerasimowa. Okazuje się, że wszyscy zrozumieli, o co chodzi:

«Wczoraj rozmawiałem z reprezentantami różnych narodowości w Dumie — pisze ów współpracownik.—Wszyscy zachowują się nader krytycznie względem mowy wiceministra.

— Wiemy dobrze — powiedział jeden z wybitnych przedstawicieli obcych narodowości, co skłoniło wiceministra do wypowiedzenia podobnej mowy. Omylił się jednak. My ani na chwilę nie przypuszczamy, aby Polacy, pracując razem z nami i znosząc cały ciężar obecnych warunków łącznie z innemi narodowościami, chcieliby obrażać innych i bronić tylko swoich interesów. Znamy tę starą politykę wprowadzenia rozdziału i poróżnień. Nie będzie ona jednak miała tym razem powodzenia».

Z życia prowincyi.

Z Sokóla na Wołyniu.

(Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół).

Dn. 24-go maja odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod murowany nowy kościół w Sokólu. Tak niezwykła w naszych stronach uroczystość ściągnęła do Sokóla kilka tysięcy parafian, przeważnie kolonistów-włościan i szlachty zagrodowej. Przyszła również pielgrzymka z Kołek, złożona z 1,000 osób z proboszczem na czele; na granicy parafii spotkał ją uroczyście proboszcz sokólski, ks. Maryan Tokarzewski i powitał serdecznem przemówieniem. Od świtu we czwartek tłumy ludu gromadziły się wokoło fundamentów nowego kościoła obok starej dzwonnicy, w której, po spaleniu się przed trzema laty drewnianego kościołka, urządzono ołtarz i odprawia się nabożeństwo. Na uroczystość poświęcenia przyjechało 6-ciu księży. Po nabożeństwie i przemowach szanowny ksiądz kanonik Longin Stańkowski, dziekan łucki, dopełnił aktu poświęcenia.

Nowy kościół w Sokólu staje pod wezwaniem Matki Boskiej Łuckiej.

Kościół wznosi się ze składek 20-to kopiejkowych ludu Rusi, Litwy i Królestwa Polskiego. Od września 1906 r. zebrano około 9-ciu tysięcy, w tem większymi datkami zaledwie kilkaset rubli wpłynęło. Pierwszymi ofiarodawcami była rodzina Hołowniów, zaś ks. kanonin Stańkowski ofiarował po spaleniu się poprzedniego kościoła 100 rubli na przerobienie ocalonej dzwonnicy na kaplicę tymczasową. Drugą zasługą ks. kanonika jest wystaranie się u ks. biskupa Niedziałkowskiego o zamianowanie proboszczem sokólskim ks. Maryana Tokarzewskiego, który, dzięki swej energii, potrafił w tak krótkim czasie zebrać dość znaczną sumę i wzbudził wśród ludu poczucie obowiązku do ofiar i pracy na rzecz kościoła. Budowa kościoła rozpoczęła się w pierwszych dniach maja st. st., kościół w tym roku ma być pokryty dachem, ukończony zaś zupełnie za 2 lata. Chcąc, aby zarobek przy budowie przeszedł w polskie ręce, komitet budowy kościoła sprowadził majstra z Warszawy, a robotników z Międzyrzecza Lubelskiego.

Godnym zaznaczenia jest fakt, w obecnych czasach niezwykły, że pielgrzymkę, idącą z Kołek na uroczystość poświęcenia po drodze we wsi Borowicze spotykała uroczyście miejscowa ludność prawosławna: wieś, przybrana w stroje świąteczne, ustawiła się w szpalery na czysto zamiecionej ulicy, chłopi wynieśli na spotkanie święte obrazy z cerkwi, bito w dzwony, składano grosze na ofiarę, baby rzucały ręczniki

B.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(*Z pism i od korespondentów*).

— **Pożary**. We wsi Płochanówka, pow. taraszczańskiego, m. p. Maryi Moraczyńskiej, spaliła się stodoła.

— We wsi Pagórcach, gub. podolskiej, pow. lityńskiego, w majątku p. B. Obidzińskiego, spaliły się 4 budynki gospodarskie.

— **Ucieczka więźniów**. Dozorca więzienia berdyczowskiego przysłał do generał-gubernatora zawiadomienie o ucieczce trzech przestępców kryminalnych. Jednego z nich 25-letniego Atanazego Gliwuka, schwytano w lesie podmiejskim, pozostali zdołali uciec. W miejscowych sferach administracyjnych krążą podobno pogłoski o usunięciu naczelnika więzienia berdyczowskiego za zbyt słaby dozór nad więźniami.

KRONIKA.

— **Polskie Towarzystwo**. Grupa Polaków z pow. berdyczowskiego z p. Pacanowskim na czele rozpoczęła starania u gubernatora kijowskiego celem zatwierdzenia ustawy „Polskiego Towarzystwa“. Na mocy przedstawionej ustawy Towarzystwo ma prawo urządzać wykłady, otwierać szkoły polskie, organizować wycieczki, nabywać nieruchomości itp.

— **Miłośnicy**. Trupa dramatyczna P. T. Mił. Sztuki wyjeżdża w końcu czerwca na występ gościnny do Pohrebyszcz. Daną będzie komedya „Radcy pana Radcy“.

— **Ze zjazdu kobiet w Warszawie**. We wczorajszem sprawozdaniu ze zjazdu kobiet w Warszawie opuszczono nazwisko p. Konstancyi Łozińskiej (Staniszewskiej) współpracowniczki naszego pisma, która pojechała do Warszawy na zaproszenie Komitetu i przyjmuje czynny udział w pracach tegoż.

— **Zabawa dziecinna**. Dziś o godzinie 3-ej po połud. w cyklodromie kijowskim odbędzie się zabawa dziecinna na rzecz Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich.

— **Wdzięczność Najwyższa**. Gubernator kijowski przesłał na imię prezydenta miasta zawiadomienie treści następującej: „Kancelarya ministra powiadomiła mnie, że Cesarz raczył wyrazić wdzięczność kijowskiej radzie miejskiej za wyrażone w depeszy, z d. 14 maja, na imię prezesa rady ministrów uczucie z powodu udaremnienia niecnego zamachu na życie Jego Cesarskiej Mości“.

— **Zarząd miejski** rozesłano do komisarzy Rady miejskiej i komisarzy targowych rozkaz zakomunikowania przekupniom chleba i bułek, aby zgodnie z art. 78 ustawy miejskiej pobierali opłatę za swój towar według taksy na czerwiec, zatwierdzonej przez p. gubernatora. W razie niestosowania się do tego wymagania, winni przekupnie pociągnięci będą natychmiast do odpowiedzialności sądowej.

— **W sprawie przedruków z pism stołecznych**. Kijowski komitet prasowy otrzymał z głównego zarządu do spraw prasowych okólnik z zaznaczeniem, że komitet zbyt małe znaczenia przywiązuje do przedruków z pism stołecznych, całą swą uwagę skierowując na działy miejscowe. Tymczasem często bardzo przedrukowywane są artykuły i notatki, za które pisma stołeczne były konfiskowane i redaktorowie byli pociągani do odpowiedzialności sądowej. Wobec tego wszystkiego zarząd główny zaleca komitetowi śledzić pilnie wszelkie przedruki i wrazie przekroczenia czasowych przepisów prasowych, pociągać redaktorów do odpowiedzialności sądowej.

— **Wiadomości o pozbawionych pracy**. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło administracyi miejscowej zebrać dane najbardziej szczegółowe co do pozbawionych pracy za rok ubiegły 1906 i przedstawić je ministeryum. Wiadomości te są potrzebne ministerstwu celem wypracowania środków ogólnych walki z bezrobociem.

— **Nowy komitet**. W końcu bieżącego tygodnia z inicyatywy gubernatora kijowskiego hr. Ignatiewa odbędzie się pierwsze organizacyjne posiedzenie naczelników poszczególnych dykasteryi celem utworzenia specyalnego komitetu do wyszukiwania zajęć wojskowym, którzy ucierpieli wskutek wojny rosyjsko-japońskiej. Komitet zacznie funkcyonować w początkach czerwca pod przewodnictwem gubernatora.

— **Kancelarya uniwersytecka** wobec ukończenia egzaminów, od d. 1 czerwca otwarta będzie tylko w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 2 po południu.

— **Rada do spraw pożarowych**. Kilku radnych miejskich złożyło w zarządzie miejskim deklaracyę, w której dowodzą, że z chwilą przejścia pod zarząd miasta straży ogniowej, należy utworzyć specyalną radę pod przewodnictwem jednego z członków zarządu miejskiego, który byłby osobą odpowiedzialną. Komisya pożarowa, zdaniem projektodawców, nie jest w stanie prowadzić takiej sprawy, jak ochrona miasta od ognia.

— **Rozporządzenie ministra komunikacyi**. Zarząd kolei Poł.-Zach. otrzymał z ministerstwa okólnik z rozporządzeniem, aby wszelkie przedmioty, potrzebne na kolejach, obstalowywane były w fabrykach i z materyałów wyłącznie rosyjskich.

— **Nadużycia przy korzystaniu z biletów ulgowych** na kolejach zaczynają wywoływać cały szereg rozmaitych represyi ze strony zarządu kolejowego. Wznowioną została przedewszystkiem kontrola takich biletów; osoby winne niesłusznego korzystania z biletu ulgowego podlegają ostrym karom, osoby zaś, którym zostanie udowodnione sprzedawanie takich biletów, są wydalane ze służby. Niema prawie dnia, aby w ten sposób nie wydalono 1—2 osób.

— **Nagana**. Na mocy rozporządzenia kijowskiego zarządu gubernialnego komisarzowi cyrkułu Peczerskiego, Malickiemu, udzielono nagany za nietaktowne zachowanie się względem p. Titorenko, żony inżyniera.

— **Podanie dyrektora korpusu kadeckiego**. Dyrektor kijowskiej szkoły kadetów zwrócił się wczoraj do generał-gubernatora z podaniem o przeprowadzenie do szkoły linii tramwajowej oraz o uporządkowanie ulicy „Szosa Kadecka“.

— **Skarga**. Włościanin T. Szkudienko wniósł do gen.-gubernatora skargę na cały szereg nieprawidłowości, jakich się dopuścił taraszczański zarząd miejski w sprawie dzierżawionych przez niego gruntów miejskich.

— **Wydalenie**. Rewirowy cyrkułu Padolskiego, Dąbrowski, o którym donosiliśmy wczoraj, że został oddany pod sąd za niedbalstwo w pełnieniu swych obowiązków, obecnie został zupełnie usunięty od pełnienia służby policyjnej za wykroczenie innej sprawy.

— **Oddanie pod sąd urzędników zarządu mieszczańskiego**. Miejscowe władze gubernialne wdrożyły w swoim czasie śledztwo wstępne w sprawie prezesa talnowskiego zarządu mieszczańskiego, I. Filickiego, członka tegoż zarządu Markowicza i sekretarza F. Caryczenki, oskarżonych o wydanie Moszkowi Sobko dowodu stwierdzającego, że on jest jedynym spadkobiercą swego zmarłego ojca Owszija Sobko, z pominięciem innych prawnych spadkobierców. Śledztwo to zostało już przeprowadzone i wina wszystkich osób jest stwierdzoną. Prokurator izby sądowej zwrócił się do gubernatora z żądaniem pociągnięcia ich do odpowiedzialności na zasadzie 362 art. kodeksu karnego.

— **Pogłoski o podniesieniu cen chleba i bułek**. Wczoraj zrana na rynku Troickim rozeszły się pogłoski, że przekupnie, handlujący chlebem i bułkami, podnieśli ceny swego towaru. Pogłoski te wzburzyły najbiedniejszych konsumentów, a zwłaszcza robotników, którzy, zebrawszy się w ilości paruset, zabrali wszystkie bułki i chleb bez pieniędzy, uprzedzając przekupniów, że i jutro to samo zrobią, jeśli ceny nie będą normalne. Zaledwie dwom czy trzem przekupniom udało się uratować swój chleb.

OSOBISTE.

— Prezydent miasta, p. Djakow, powrócił z Petersburga i przystąpił do pełnienia obowiązków służbowych.

— Policmajster kijowski, P. Gukowskij, wyjeżdża dziś na dwumiesięczny urlop. Zastępować go będzie pomocnik jego, W. Guminskij.

— POŻAR. Wczoraj w nocy, z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w domu Gorbarewej przy ul. Czernaczej. Spaliła się budka stróża i dom poniósł uszkodzenia. Budynki były ubezpieczone.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania T. Czeboksarinowa przy ul. N.-Wał Nr 5, współlokatorka jego skradła 1,540 rb. w gotówce, za 300 rzeczy i książeczkę kasy oszczędności na 135 rb.

— Na ul. Kiryłowskiej z fabryki cementu «Faure», skradziono za 16 rb. części zapasowych maszyn.

— W soborze św. Zofii wyłamano podczas nabożeństwa puszkę do zbierania ofiar.

— ODSŁONIĘCIE POMNIKA. Wczoraj na cmentarzu łukjanowskim odbyło się odsłonięcie pomnika na grobie szeregowców pułku mirgorodzkiego, poległych podczas uśmierzania buntu saperów z dnia 18 listopada 1905 r.

— SAMOBÓJSTWO. Starszy pisarz łuckiego pułku I. Wołkow, rzucił się onegdaj w

celach samobójczych z mostu łańcuchowego do Dniepru. Flisacy wraz z kilku osobami postronnemi rzucili się na pomoc i po kilku minutach stójkowemu Kulibabczukowi wraz z kilku flisakami udało się wydobyć samobójcę z wody. Umieszczono go zaraz w szpitalu wojskowym.

— W ogrodzie Botanicznym włościanka P. D. zażyła w zamiarach samobójczych jakiejś trucizny. «Pogotowie» przewiozło ją do Aleksandrowskiego szpitala.

— UDERZONY PRZEZ TRAMWAJ. Wczoraj, koło godz. 6-ej wieczorem na Kreszczatiku w pobliżu domu Nr 45 tramwaj najechał na przechodzącego przez szyny T. Lewina, ucznia gimnazyum. Uderzenie było tak silne, iż L. odrzucony został na kilka łokci. Lekarz «Pogotowia» skonstatował silne wstrząśnienie mózgu i pęknięcie bębenków usznych. Odwieziono go do szpitala Aleksandrowskiego.

— POD POCIĄGIEM. Wczoraj na przejeździe demijowskim do pociągu w biegu, idącego do Połtawy, usiłował wskoczyć młody chłopak, z wyglądu robotnik, lecz pośliznął się, wpadł pod pociąg i uległ obcięciu nóg. W stanie groźnym odwieziony został karetką «Pogotowia» do szpitala Aleksandrowskiego.

Teatr i muzyka.

Trupa ukraińska A. Sadowskiego.

Sztuka Karpenki Karoli p. t. «Burłaka», choć nazwana przez autora dramatem, właściwie jest typowym melodramatem i to silnie tendencyjnym.

Zarówno postać tytułowa Opanasa «Burłaki», męża ze stali, o kryształowej duszy, kamiennej woli, a miękkiem sercu, jak jego antytezy wójta Michajły, strasznie czarnego charakteru, bez najmniejszego jaśniejszego momentu, to przecież postacie melodramatyczne w każdym calu. Nie przeszkadza to jednak, że typy są pełne ducha ukraińskiego, wyraźnie zarysowane i nawet jak na melodramat bardzo bliskie prawdy. Akcya żywa i interesująca fabuła czynią, że sztuki słucha się do końca z zaciekawieniem.

Wykonanie «Burłaki» było na wtorkowem przedstawieniu więcej, niż udatne.

Postać tytułową oddał p. Saksagański doskonale, bez cienia szarży, do której tak ciągnie melodramat.

Nie ustępował mu p. Pozniaczenko, jako wójt Michajło, zarówno jak i p. Mowa (Sydor poborca).

P. Cziczorski, jako pisarz gminny, budził śmiech na sali, choć nieco szarżował.

Epizody w wykonaniu pp. Laskowego, Zajzenki, Tuberosowej i innych, dostrajały się do całości. Akcya szła żywo, a sceny zbiorowe, zwłaszcza scena zebrania gminnego, oddane zostały z niezmierną prawdą życiową. **T. S.**

OFIARY.

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na Dar Narodowy Trzeciego Maja dla Macierzy Szkolnej.

Pp.: J. Lipkowski, S. Duracz, K. Burkat, W. Weker, J. Jaworski, Z. Pawlikowski, Z. Zaklicka, Z. Rutkowska i I. Rutkowski 7 rb., Raduski 2 rb. Ogółem 9 rb.

Na Polskie Kolonie Letnie.

Dr Bolesław Wojciechowski 3 rb.

Na nowobudujący się kościół.

Pp.: Marya Tałwinska 25 rb., Marya Stecka krzyżyk złoty.

Na ubogich.

Pp.: M. R. i M. O. 3 rb., Julia Rosciszewska 5 rb., S. Bobowska 3 rb., W. Siemaszko 1 rb. Ogółem 12 rb.

Na Kolonie Letnie T-wa Dobroczynności.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Eugenii Staniszewskiej, rodzina Jasienieckich 3 rb., pp.: Marya Tyszkowska 2 rb., Teofila Tyszkowska 2 rb. Razem 7 rb.

Koncert esperancki we Lwowie.

Onegdaj we Lwowie, przed salą przepełnioną publicznością, odbył się koncert, urządzony przez tamtejsze towarzystwo esperantystów. Wszystkie śpiewy i deklamacye były wykonane jedynie w języku Esperanto, dla wykazania przed szeroką publicznością giętkości i dziwnej dźwięczności tego języka.

W koncercie wzięły udział najznakomitsze siły tamtejszej opery i teatru. Między innymi, znany artysta i profesor lwowskiej szkoły dramatycznej, p. Franciszek Wysocki, wypowiedział z dziwnem uczuciem i niezrównaną dykcyą „Do kobiety" („Al la virino") Konopnickiej w tłómaczeniu Grabowskiego. Oprócz numerów czysto muzycznych zasługuje na uwagę z prawdziwym artyzmem wypowiedziany przez p. Michała Szoberta monolog Hamleta „Być albo nie być" („Esti aû ne esti") w tłómaczeniu Z. Zamenhofa. Śpiewy również w języku Esperanto, były wykonane przez pierwszego tenora opery, p. Augusta Dianni, p. Adama Ludwiga i innych.

Koncert, pod każdym względem nad wyraz udatny, był przyjęty entuzyastycznie przez publiczność, która pierwszy raz miała sposobność słyszeć ze sceny język międzynarodowy Esperanto i była mile porażoną melodyjnością języka i jego zdatnością wyrażania najsubtelniejszych uczuć ludzkich.

Koncert powyższy bez wątpienia w znacznej mierze przyczyni się do propagandy języka międzynarodowego we Lwowie, która i tak już jest prowadzoną nadzwyczaj energicznie i skutecznie przez tamtejsze towarzystwo esperantystów, przy udziale najwybitniejszych sił inteligencyi miejscowej.

Ostatnie wiadomości.

Surowica przeciwko meningitis. Z Berlina donoszą, że niedawno zachorował tam na „meningitis", to jest na zapalenie opon mózgowych, grenadyer z tamtejszej załogi. Lekarze postanowili użyć surowicy, wynalezionej przez berneńskiego profesora, d-ra Kolnego, do spółki z berlińskim profesorem Wassermannem. Po trzech wstrzyknięciach, dokonanych co trzeci dzień, nastąpiło zupełne wyzdrowienie i grenadyer powrócił do służby.

Kongres anarchistów. Anarchiści sposobią się do kongresu międzynarodowego, który ma się odbyć w sierpniu, od d. 26 do 31-go. Tymczasowy program kongresu obejmuje: 1) anarchizm i związki robotnicze; 2) strajk powszechny i polityczny, strajk masowy; 3) anarchizm i organizacya; 4) antymilitaryzm jako taktyka dla anarchizmu; 5) stowarzyszenia wytwórcze i anarchizm; 6) czego uczy rewolucya rosyjska? 7) alkoholizm i anarchizm; 8) literatura nowoczesna i anarchizm.

Kongres miał się odbyć w Amsterdamie, ale rząd holenderski nie dał zezwolenia. Wobec tego odbędzie się prawdopodobnie w Luksemburgu.

Bezrobocie marynarskie we Francyi zakończyło się nadspodziewanie prędko, prawie nagle.

Marsylski komitet rezerwistów wysłał do Paryża delegatów z rozmaitych miast portowych na konferencyę z ministrami. W naradzie z ministrem marynarki oświadczyli delegaci, że chociaż żadną miarą nie mogą zgodzić się na dotychczasowe propozycye rządowe, jednakże gotowi są odstąpić od wysokości żądań, sformułowanych przez naczelny komitet strajkowy. Jak wiadomo, rząd proponował podwyższenie pensyi marynarskich rezerwistów z 240 na 360 franków rocznie, komitet zaś żądał 600 fr. W jaki sposób nastąpi ostateczna ugoda, w tej chwili trudno przesądzać; faktem jest, że narady delegatów z ministrami toczą się dalej i że komitet marsylski wysłał do wszystkich portów telegraficzne wezwanie do zaprzestania strajku.

Wyścig samochodów. Donoszą z Pekinu o rozpoczęciu się wielkiego wyścigu samochodów z Pekinu do Paryża przez Mongolię, Syberyę i Rosyę.

Wydalenie robotników. Około 30 robotników z państwa rosyjskiego, pracujących w porcie Wilhelmshafen, na terytoryum księstwa Oldenburskiego, otrzymało rozkaz wyjazdu z Niemiec, jako niepożądani cudzoziemcy. Środek ten nie był jeszcze nigdzie stosowany przeciwko robotnikom cudzoziemskim.

Przeciwko wygórowanym honoraryom. Jak donosi paryskie wydanie „New York Heralda", dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw operowych w Ameryce i Europie rozpoczęli rokowania, w celu ograniczenia wygórowanych honoraryów artystów operowych.

Powódź w Gradyville. Powódź zalała miasto Gradyville. Wielu mieszkańców zginęło. Dotychczas wyłowiono 20 zwłok ludzkich.

W sprawie traktatu francusko-japońskiego. Traktatowi francusko-japońskiemu nadają w Stanach Zjednoczonych znaczenie sojuszu. Francya ofiarowała swe usługi Stanom w celu ułatwienia porozumienia z Japonią w sprawie kalifornijskiej. Usługę przyjęto, jednakże zapewne Stany z niej nie skorzystają.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Łuck, 30 maja. — Na konkursie narzędzi rolniczych, urządzonym przez łuckie Tow. rolnicze, zyskała dzisiaj pierwszeństwo w dziale pługów firma Zawadzki z Warszawy, w dziale spulchniaczy, oraz siewników Grodzki.

Duma państwowa.

Petersburg, 30-go maja. — Komisya agrarna większością 41 głosów przeciw 36 odrzuciła projekt utworzenia stałej państwowej rezerwy gruntowej, zaaprobowała natomiast oddanie rezerwy gruntowej na własność prywatną lub gminną, stosownie do zwyczajów i warunków miejscowych.

Petersburg, 30 maja.—Szerzą się pogłoski o nowej ordynacyi wyborczej, według której Polacy i mieszkańcy Kaukazu mają być usunięci od udziału w wyborach. Korespondent nasz dowiedział się ze źródeł wiarogodnych, iż pogłoski te rozszerzane są umyślnie w celu wywarcia nacisku na Dumę i wzbudzenia obaw wśród Polaków. Rząd doskonale rozumie, jak ryzykownym jest krok taki. Nieprawdopodobne są również pogłoski o tem, że w razie wprowadzenia nowego prawa wyborczego, Witte zostanie premierem. Witte nie ma obecnie żadnych wpływów, chociaż stara się o nie.

Petersburg, 30 maja. — Wciąż krążą uporczywe pogłoski o nowej ordynacyi wyborczej. Dochodzą wieści z różnych źródeł, iż Szwanebach, Wasylczykow i Kokowcew nalegają na usunięcie od udziału „w wyborach „inorodców", zamieszkałych na kresach państwa. Niektóre gazety podają szczegóły nowej ordynacyi wyborczej, lecz informacye te są zgoła błędne, albowiem projekt nowej ordynacyi zachowany jest w ścisłej tajemnicy.

Parlamentarna podkomisya o wolności sumienia postanowiła zaproponować komisyi zniesienie wszystkich ograniczeń w stosunku do Polaków co do zajmowania urzędów w służbie cywilnej oraz co do nabywania nieruchomości.

Petersburg, 30 maja. — „Birżewyja Wied." piszą, iż po mieście krążą uporczywe pogłoski o dymisyi obecnego gabinetu Stołypina. Na arenę polityczną wysuwa się w charakterze premiera Durnowo, w charakterze ministra spraw wewnętrznych admirał Dubasow. Inni członkowie gabinetu mają być naznaczeni według wskazówek premiera. Pogłoski te mają związek z wprowadzeniem nowej ordynacyi wyborczej.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Posiedzenie z d. 29 maja.

Petersburg, 29 maja. — Na wieczornem posiedzeniu pod przewodnictwem Poznańskiego zatwierdzono opinie Komisyi redakcyjnej o przyjętych na poprzednich posiedzeniach wieczornych projektach prawa.

Przyjęto również w pierwszem czytaniu wniosek ministra skarbu o wysokości podatku, na rok 1907, od miejskich nieruchomości. Referował sprawę wiceminister skarbu Pokrowskij. Posiedzenie zamknięto o g. 9 m. 33. Następne posiedzenie dzienne odbędzie się 1-go czerwca.

Petersburg, 30 maja. — Prezes rady ministrów Stołypin zawiadomił listownie Gołowina, iż w dn. 10 marca minister sprawiedliwości przesłał prezydentowi Dumy państwowej kopię uchwały władz śledczych o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej posłów: Szpagina, Kirijenkę, Czepowienkę, Kupstasa, Bataszewa, Gierusa, Krasiluka i Kuzniecowa, oskarżonych o przestępstwa, pociągające za sobą ograniczenie praw. Następnie 16 i 20 maja zakomunikowano prezydentowi Dumy Gołowinowi postanowienie sędziego śledczego sądu petersburskiego o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej w charakterze oskarżonych Kuźniecowa i Szpagina, a w dn. 23 maja — o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej Kupstasa.

Duma nie rozpatrywała jeszcze tych spraw. Sytuacya ta pociąga za sobą zwłokę co do przeprowadzenia śledztwa i zmniejsza powagę władz sądowych. Nadto udział wskazanych posłów w głosowaniu Dumy może wzbudzić poważne wątpliwości co do prawomocności przyjętych przy niewielkiej różnicy głosów postanowień Dumy. W przytoczonem doniesieniu Stołypin uważa za niezbędne natychmiastowe rozpatrzenie przez Dumę zakomunikowanych przez Szczegłowitowa postanowień sędziów śledczych.

Petersburg, 30 maja.—Parlamentarna komisya finansowa wypowiedziała się za przyjęciem złożonego przez ministerstwo skarbu projektu prawa o stopie podatku kontyngensowego z przedsiębiorstw kopalni złota i platyny i osobnego podatku z takich samych przedsiębiorstw na ziemiach wydzierżawionych.

Rada państwa.

Posiedzenie z dnia 30 maja.

Posiedzenie otwarto o godz. 1 m. 19. Prezyduje *Akimow*. Po dyskusyi nad sprawami bieżącemi rada przechodzi do dyskusyi nad sprawą zaaprobowanego przez Dumę projektu prawa o wyasygnowaniu 17,500,000 na ukończenie sprawy żywnościowej. Prezes komisyi finansowej, *Czerewański*, uważając kwestyę wyasygnowania 17,500,000 za przedwczesnie rozstrzygniętą, zatrzymuje się na drugiej części projektu prawa, według brzmienia której minister spraw wewnętrznych obowiązany jest przedstawić najpóźniej w dniu 1-go stycznia 1908 roku pełne sprawozdanie z przebiegu kampanii żywnościowej. Według zdania komisyi niemożliwem jest przedstawienie w tym terminie pełnego sprawozdania. Nie chcąc zaś odwlekać sprawy wyasygnowania żądanych sum, komisya skłonna jest rozumieć pod wyrażeniem „pełne sprawozdanie", nieprzewidzianem w rosyjskich ustawach budżetowych, wykaz cyfrowy, w ogólnych zarysach przedstawiający kampanię żywnościową. Mówca wypowiada się za przyjęciem projektu prawa bez poprawek.

Minister skarbu przyłącza się do zdania komisyi i oświadcza, iż rząd, zdając sobie doskonale sprawę z niewykonalności danego polecenia, wytęży jednak wszystkie siły, aby zadość uczynić żądaniu. Nie dalej, jak wczoraj, rada ministrów postanowiła przedsięwziąć specyalne środki ku organizacyi instytucyi sprawozdawczych dla ułożenia tego wykazu. Jeżeli rządowi nie uda się dopiąć tego, to nie z braku chęci, lecz z powodu niewykonalności postawionych żądań. Niezbędnem jest przyjęcie projektu prawa, albowiem wydatkowanie żądanych sum jest tak nagłe, iż będzie dokonane w kilka dni.

Pichno wypowiada się przeciw przyjęciu projektu prawa, albowiem Rada nie może dawać rządowi poleceń niewykonalnych. Mówca nie uważa projektu prawa za nagły, albowiem przeprowadzenie projektu przez instytucyę prawodawczą nie jest jedyną drogą ku osiągnięciu pozwolenia na wydatkowanie niezbędnych dla rządu sum bez strat dla kontrahentów i dla skarbu państwa.

Co do istoty projektu prawa, *Pichno* nie stawia zarzutów, jednak przypuszcza, iż na kampanię żywnościową trzeba zapatrywać się z innego punktu widzenia, niż na sprawę tę zapatruje się komisya. Takie postawienie kwestyi jest nieprawidłowe. Rząd obliczenia swe co do ilości potrzebnego zboża opierał na przypuszczalnych danych; na przyszłość trzeba stosować się nie do przypuszczalnych potrzeb, lecz rzeczywistych. Z powodu nieścisłego obliczenia zaopatrzono ludność w wielu razach nadmiernie, a to jest bardzo szkodliwe ze względu na skłonności natury rosyjskiej do korzystania z darowizn, jako też dlatego, iż naród rosyjski nie lubi pracy produkcyjnej. Wynikiem tego było, iż w wielu miejscowościach, w których ludność nadmiernie została zaopatrzona w zboże, zwiększył się dochód ze sprzedaży wódek. Co się zaś tyczy kampanii żywnościowej na przyszłość, mówca zaznacza, iż pożądanymby był udział drobnych przemysłowców, nie zaś przekazywanie tej sprawy ziemstwom.

W końcu mówca zaznacza, iż podczas dyskusyi nad projektem tym w Dumie rząd nie odpowiedział na wszystkie zarzuty. Odpowiedź zaś była konieczną.

Kasatkin-Rostowskij zgadza się wogóle z dowodzeniami Pichno, różniąc się tylko w zapatrywaniach na znaczenie dyskusyi w Dumie. Mówca twierdzi, iż nie można nic zarzucić rządowi co do istoty przeprowadzonej przezeń kampanii żywnościowej i zwraca się do rządu z prośbą, aby na przyszłość w swych sprawozdaniach starał się wyświetlać kwestyę nie ze strony buchalteryjnej, lecz faktycznej. Mówca wypowiada się za przyjęciem projektu prawa.

Według zdania *Wierchowskiego*, poprzedni mówcy nie powiedzieli nic konkretnego dla wyświetlenia kwestyi. Zbytecznem było zaznaczenie, iż Duma przekształciła rządowy projekt prawa, a przedłożyła Radzie inny projekt. To nieprawda.

Druga część projektu to nie nowe prawo, a wyszczególnienie warunków, w jakich mogą być udzielane rządowi środki pieniężne. Tak postępowała przeszła Rada państwa, tak postąpiła i zreformowana Rada obecna, gdy w r. z. przyjęła podobny projekt żywnościowy. Gdy rząd oświadcza, że gotów jest uczynić wszystko, aby wypełnić żądania, zawarte w omawianym projekcie, to Rada niema żadnych podstaw do zwracania rządowi uwagi, iż nie powinien on dawać takich obietnic. Rada państwa powinna wyrazić rządowi uznanie za tak szlachetne oświadczenie, za jego takt.

Minister skarbu powtórnie prosi o głos w celu dania odpowiedzi Pichno, Kasatkinowi i Rostowskiemu. Minister zaznacza, iż 1) rząd nie uznał za konieczne skorzystać z 17 art. przepisów budżetowych, według brzmienia którego w wypadkach niecierpiących zwłoki ma on prawo wydatkowania niezbędnych funduszów, lecz chciał kroczyć drogą normalną, t. j. aby projekt przeszedł przez Dumę do Rady. Przyłączając się do uchwały komisyi, rząd zawczasu pragnie odeprzeć zarzut co do niewykonania żądań, zawartych w projekcie, jako też zaznaczyć, iż dołoży wszystkich sił do wypełnienia żądań, 2) dysputa, co należy rozumieć pod słowami „pełne sprawozdanie", jest stratą czasu, rząd jednak mógłby niezwłocznie dać odpowiedź, albowiem szkic sprawozdania jest już opracowany, 3) rząd nie odpowiadał na zarzuty stawiane mu w Dumie, albowiem za najlepszą odpowiedź uważał fakty i ścisłe dane, które będą przedstawione w sprawozdaniu, 4) rząd sam uznaje, iż obecna organizacya żywnościowa nie jest doskonałością, jak to zaznaczone już było w deklaracyi i wynaleźć sposoby ku usunięciu zauważonych defektów jest zadaniem rządu.

Dziwne zaś wydaje mi się takie zestawienie, iż zwiększenie się dochodu od sprzedaży wódek znajduje się w bezpośrednim związku z kampanią żywnościową. Jeszcze przed wprowadzeniem monopolu wódczanego dochody akcyzy zwiększały się właśnie w miejscowościach, dotkniętych klęską nieurodzaju, gdy nie przychodzono ludności z pomocą żywnościową. Bardzo skomplikowane są przyczyny tego zjawiska i trudno tak odrazu je wyjaśnić.

Po odczytaniu całego projektu prawa, przyjętym on został przez Radę jednogłośnie. Ogłoszona zostaje przerwa. O godz. 3 m. 34 wznowiono posiedzenie.

Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi w sprawie reformy senatu.

Stiszyński kategorycznie wypowiada się za odrzuceniem deklaracyi 51; nagłość reformy nie jest dowiedzioną. Minister sprawiedliwości przedsięweźmie środki ku szybszemu załatwianiu spraw przez senat.

Platonow zaznacza, iż wbrew twierdzeniu ministra sprawiedliwości, z senatu za czasów Piotra Wielkiego już nic nie pozostało. Jedność utracił senat za czasów Cesarzowej Katarzyny, która podzieliła senat na departamenty. Nie mają racyi i ci, którzy twierdzą, iż przekształcenie ustroju państwowego powinno się zacząć od góry. Historya uczy nas, iż dzieje się odwrotnie. Mówca zbija twierdzenia, wypowiedziane przez przeciwników reformy i oświadcza, iż zreformowanie senatu jest nietylko rzeczą możliwą, lecz i niezbędną.

Tagancew utrzymuje, iż reforma senatu zależną jest od zmiany ustroju państwa, które staje się monarchią konstytucyjną.

Hr. Witte zaznacza, iż wszystkie ukazy Najwyższe, wydane do dn. 17 października, mają li tylko znaczenie dokumentów historycznych, co się zaś tyczy danej sprawy, to znaczenie ma tylko ukaz Najwyższy, na mocy którego minister sprawiedliwości ma opracować projekt reformy senatu. W warunkach obecnych chyba nikt nie ma wątpliwości co do tego, iż wolność jest możliwą przy absolutnym porządku; porządek zaś jest możliwy li tylko przy silnym rządzie. A wszyscy ci, co zgadzają się z mojem zdaniem, nie mogą przyjąć deklaracyi 51, skierowanej ku ograniczeniu władzy rządu. Jeżeli nie mamy zamiaru ograniczać się nadanym już kierunkiem danej sprawy, to deklaracya 51 powinna być przekazana komisyi, komisya zaś opracuje odnośny projekt prawa, który będzie odźwierciadleniem myśli wszystkich prądów w Radzie, a nie jednej tylko grupy parlamentarnej, członkowie której byli autorami omawianej sprawy.

Zamknięto listę mówców. Pozostało 13 mówców. Dalszy ciąg dyskusyi na następnem posiedzeniu w d. 2 czerwca. Posiedzenie zamknięto o godzinie 6-ej po poł.

Petersburg, 29 maja. — Ministerstwo handlu i przemysłu wypracowało projekt prawa o obowiązkowem ubezpieczaniu na wypadek kalectwa i starości. Ubezpieczani być mają robotnicy od lat 15-tu i urzędnicy, otrzymujący mniej, niż 1000 rb. rocznej płacy, a pracujący w zakładach przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych i kredytowych.

Minister handlu opracował projekt prawa o głównym zarządzie ubezpieczeń, któryby kierował sprawą obowiązkowego ubezpieczania robotników, udzielania im pomocy i opieki lekarskiej, oraz stosowania prawa o wypłacaniu poszkodowanym robotnikom należnego odszkodowania. Zarząd ów składać się będzie z zarządu ubezpieczeń i rady, do składu której wejdą przedstawiciele właścicieli zakładów przemysłowo-handlowych, oraz osób ubezpieczonych. Rada będzie miała prawo zwoływanie zjazdów asekuracyjnych.

Petersburg, 29 maja.—Komisya miejska do spraw o stowarzyszeniach zatwierdziła zmianę w statucie Związku październikowców, polegającą na tem, że do składu komitetu centralnego wchodzić będą: po jednym przedstawicielu z filii miejscowych i po 6-ciu stołecznych, oraz wszyscy ci członkowie frakcyi parlamentarnej Dumy i Rady państwa, kogo komitet uzna za potrzebne zaprosić. Stałe miejsce pobytu komitetu — Moskwa.

Petersburg, 30 maja.—W dn. dzisiejszym zrana dokonano napadu na 11-ty oddział lombardu. 5-ciu uzbrojonych złoczyńców wtargnęło do lombardu, zabrało 100 rubli i usiłowało zbiedz, lecz 2 zdołano ująć, 3-ci zaś zastrzelił się. Kilka osób raniono.

Petersburg, 30 maja. — Ministerstwo oświaty wyjaśniło, iż pełnomocnictwa komitetów rodzicielskich, które w początku każdego roku szkolnego są wybierane przy średnich zakładach naukowych, posiadają moc li tylko do początku następnego roku szkolnego.

Irkuck, 31 maja.—Dokonano napadu na naczelnika więzienia ałgaczyńskiego, Borodulina. Dwóch napastników dało doń 6 strzałów z karabinów. Naczelnik wyszedł bez szwanku.

Morderstwa na osobie naczelnika więzienia nerczyńskiego, Mietusa, dokonała kobieta, która twierdzi, iż nazywa się Juszkowa i jest córką duchownego.

Grodno, 30 maja. — W Brześciu do mieszkania drukarza Sandaka wtargnęło kilku ludzi, raniąc go ciężko dwoma kulami. Podobno napadu dokonano przez omyłkę, biorąc S. za właściciela domu, który brał udział w aresztowaniu agitatorów robotniczych.

Orzeł, 30 maja. — Policya briańska ujęła drugą szajkę łupieżców, składającą się z 8 ludzi.

Kungur, 30 maja.—W pobliżu szkoły technicznej w niezamieszkałym domu wykryto skład bomb, nabojów, rewolwerów i proklamacyi. Znaleziono też 2 funty dynamitu i pud czcionek. Aresztowano ucznia szkoły technicznej.

Mitawa, 29 maja. — W lesie gminy dondangeńskiej zaaresztowano 18 terorystów i znaleziono zapasy pyroksyliny, dynamitu i kilka bomb.

Atkarsk, 29 maja. — We wsi Berezówce 20 napastników zbrojnych zabiło Emricha, właściciela majątku, stróża i niebezpiecznie raniło zarządzającego.

Aleksandrowsk-Gruszewsk, 29 maja.—Rzucono w nocy bombę do mieszkania dyrektrora rosyjskiego towarzystwa żeglugi Zajcewa; ofiar niema.

Ryga, 29 maja. — W powiecie berdaneńskim, w pobliżu karczmy zelzaulskiej, zabito z zasadzki uriadnika Sawickiego i raniono strażnika.

Łódź, 29 maja. — W Pabianicach na ulicy Wwodnej ciężko raniono robotnika.

Elizawetpol, 30 maja.—We wsi Tarsdolar pow. elizawetpolskiego mieszkańcy miejscowi zabili niebezpiecznego rozbójnika Mogdamana. Policya i kozacy poszukują dużej bandy skrywających się rabusiów.

Aschabad, 30 maja. — Zabito Ulnina, naczelnika Średnio-Azyatyckiej kolei żelaznej, zabójca w uniformie żołnierskim uciekł.

Tyflis, 30 maja. — Ujęto niebezpiecznego teorystę, Kopadze.

Łódź, 30 maja. — Dnia 29 maja na zbiegu ulic Zagajnikowoj i Ceglanej znaleziono zwłoki zastrzelonego robotnika. Na piersi przypięty miał świstek papieru, z napisem polskim: „Zginął za niedochowanie wiary towarzyszom. Frakcya rewolucyjna Polskiej Partyi Socyalistycznej".

Juzówka, 30 maja.—Z powodu zabójstwa inżyniera Szarygina, robotnicy przyjęli rezolucyę, potępiającą ten czyn terorystyczny.

Syzrań, 29 maja.—We wsi Czekalni spaliło się 176 domów i część zabudowań dworskich.

Tomaszów Rawski, 29 maja.—Na ulicy Warszawskiej zabito młodszego strażnika. Wieczorem, dnia 28 b. m. postrzelono dwoma kulami starszego strażnika.

Kutais, 29 maja.—Zastrzelono idącego po ulicy starszego dozorcę więziennego, Kamyszewa.

Elizawetgrad, 29 maja.—D. 28 b. m. ciężko raniono powracającego do domu majstra, Worobiejnikowa.

Samara, 29 maja. — U syna starosty nowosejmejkirskiego, Makiejewa, znaleziono dwie bomby. Syn i robotnik, pracujący u starosty, zostali aresztowani.

Sewastopol, 29 maja. — W kolejowej szkole technicznej znaleziono naładowaną bombę żelazną z lontem, ważącą trzydzieści funtów.

Paryż, 30 maja.—Izba deputowanych znów zaczęła rozpatrywać projekt prawa, mający na celu zapobiedz kryzysowi w przemyśle winnym. Jaurès broni swego projektu prawa o nacyonalizacyi pól winnicowych. Większością 505 głosów przeciwko 65-iu projekt został odrzucony.

Paryż, 29 maja. — W izbie posłów, w czasie obrad nad kwestyą fałszowania wina, wygłosił mowę minister finansów, wykazując, iż fabrykanci muszą się zorganizować celem uregulowania produkcyi wina; zgodzić się na wyrabianie wina średniego gatunku i popierać walkę z fałszowaniem.

Londyn, 30 maja.—Skończono proces rządu rosyjskiego, jako właściciela „lodokołu" „Jermaka", oraz bocmana i załogi z właścicielem parowca „Genstade", w sprawie wynagrodzenia za wyratowanie tego ostatniego w sierpniu 1905 roku. Sędzia zaznaczył, że powództwo zostało udowodnione, ale sprawę gmatwa ta okoliczność, że ładunek należał do wybawcy; nie przysługuje mu przeto prawo do zwykłej sumy wynagrodzenia w wysokości ¹/₃ wartości uratowanych towarów. Na podstawie tej sąd postanowił wyegzekwować z właściciela „Genstade'a" 600 funtów szterlingów dla rządu rosyjskiego, 100 dla bocmana i 300 dla załogi.

New-York, 30 maja.— Według informacyi korespondenta waszyngtońskiego „Iwining Post'u", poseł japoński Aoki zgodził się na to, aby Japończycy, poszkodowani w San-Francisko, zażądali od miasta drogą sądową wynagrodzenia strat poniesionych. Według „Iwining Post", zarówno ministerstwo spraw zagranicznych, jak poselstwo japońskie, zapewniają, że między Japonią i Stanami Zjednoczonymi panuje kompletna harmonia, którą może naruszyć chyba ogłoszenie artykułów sensacyjnych i podburzających.

Wiedeń, 30 maja.—Przyjechał książę Mikołaj Czarnogórski.

Neapol, 30 maja.—Na Corso Garibaldiego tramwaj przejechał kobietę z dzieckiem. Tłum rzucił się na tramwaje w kilku dzielnicach miasta, zaczęto je rozbijać; dwa tramwaje podpalono. Policya i wojsko rozpędziły tłum.

Sofia, 30 maja.— Minister oświaty w celu wznowienia wykładów w uniwersytecie mianował już jedną część profesorów.

New-Jork, 29 maja. — Wiadomość z Tokio. Przewódca opozycyi w izbie panów, wicehrabia Tani, oświadczył, że jeżeli dyplomacya nie uzyska zadośćuczynienia od Ameryki, wtedy Japończykom pozostaje tylko uciec się do siły zbrojnej. Tani przekonany jest, że Ameryka ustąpiłaby w tym razie, ponieważ Amerykanie w swej polityce powodują się wyłącznie kupieckiem wyrachowaniem.

Londyn, 29 maja. — Wydano dekret królewski, nadający kolonii orańskiej samorząd, opierający się na tych samych zasadach, co konstystucya w Traanswaalu.

Bukareszt, 29 maja.—Izba deputowanych. Z drugiej kuryi wyborczej obrano 62 liberałów i 3 konserwatystów. Pięciu posłów ulegnie wyborom ściślejszym.

Paryż, 30 maja.—W związku z kryzysem w producyi wina rady municypalne wielu miast, położonych na południu Francyi, wskutek przyjęcia uchwały o niepłaceniu podatków, podały się do dymisyi. Uwięzienie manifestanta w Mont Pelier dało hasło do poważnych zaburzeń; w Narbonne wybuchły rozruchy w pułku piechoty.

Jaurès wniósł do izby deputowanych projekt prawa o nacyonalizacyi winnic monopoli na cukier i spirytus. W radzie ministrów zastanawiano się nad kryzysem produkcyi wina. Izba deputowanych zatwierdziła umowę, zawartą pomiędzy Francyą i Serbią w sprawie handlu i żeglugi.

New-Jork, 30 maja. — Gwatemalski konsul generalny zaprzecza wiadomościom o zabójstwie prezydenta Corbesa; prezydent żyje.

Paryż, 29 maja.—W izbie deputowanych toczą się w dalszym ciągu obrady nad projektem rządowym o falsyfikacyi wina.

Paryż, 30 maja.— Zmarł były poseł, poeta Louis Huges.

Londyn, 30 maja.—Odpowiadając izbie gmin na interpelacye w sprawie pertraktacyi pomiędzy rządami angielskim i rosyjskim, Grey powiada, iż obecnie niema on możności złożyć jakiejkolwiek deklaracyi co do tych umów, a może tylko oznajmić, iż kwestye, poruszane w pertraktacyach, znajdują się w związku z granicą indyjską. Komisya izby posłów do spraw celnych odrzuciła jednomyślnie wniosek zniesienia czasowego pobierania ceł od zboża i mąki.

Londyn, 30 maja. — Mówiąc o podpisaniu traktatów rosyjsko-japońskiego i francusko-japońskiego, „Times" wykakazuje, iż dadzą one możność zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie, do czego w szczególności przyczyni się umowa pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi. Tradycya stanie na drodze Amerykanom, kiedy trzeba będzie uczynić krok, przez który cała ludzkość będzie uszczęśliwiona.

Budapeszt, 29 maja. — Według doniesień gazet, minister spraw wewnętrznych, Andrassy, oświadczył, iż wypowie swoje zdanie przy obradach, które mają mieć miejsce nad zajściem z posłem rumuńskim, Wajdą, i udowodni, iż przez wydalenie posła była w najcięższy sposób pogwałcona zasada nietykalności poselskiej. W parlamencie nie należy stawać raz na gruncie konstytucyjnym, to znów na gruncie prawa pięści.

Londyn, 29 maja.—Dn. 28 maja odbyło się przyjęcie 1,500 gości zaproszonych przez lorda Rotszylda, w tej liczbie część delegatów na konferencyę Czerwonego Krzyża. Prezydujący lord Roberts przeczytał listy otrzymane od Cesarzowej rosyjskiej i królowej angielskiej, wyrażające uznanie działalności Czerwonego Krzyża.

Giełda petersburska.

30 maja 1907 r.

4% Państwowa renta	71¹/₂
4¹/₂% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	336
" " 1866 r.	240¹/₂
5% obl. prem. Szlach. Banku	215
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	364
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	401
" Rosyjsk. dla Handlu Zew.	318
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	—
" Bransk. Relsk. Fab.	104
" Putiłowsk.	104¹/
" Bakińsk. T-a Naftow.	513
" Naft. T-a Br. Nobel.	—
" Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	137
" Petersb. Prywat. i Komm.	148
" 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	70
" 2-go " " "	—
" „Hartman"	247
5% Pożyczka 1905 r.	89¹/₄
" " 1906 r.	86¹/₂
5% świadectwa włosciańskie	76³/₄

Usposobienie z papierami dywidendowymi pod wpływem realizacyi słabe; z premiówkami stałe.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

BRACIA JABŁKOWSCY Warszawa, ul. Bracka Nr 23.

Materyały wełniane, jedwabne, bawełniane, lniane krajowe i zagraniczne na: suknie strojne, kostiumy i bluzki.

Tow. białe perkale, półpłótna, madapolamy
płótna jarosławskie i bielefeldskie
Garnitury 6 osob. kolor. po rb. 2.80—4.95—5.75 i wyżej
Garnitury 12 osob. kolor. po rb. 6.60—7.80—8.65 i wyżej
Garnitury 6 osob. i 12 osob. białe kraj. i zagr.
Ręczniki kąpiel. po kop. 50, 60, 1.20 i wyżej.
Prześcieradła kąpiel. po rb. 2.00, 5.15 i wyżej
Sienniki po rb. 1.40—1.65—2.35
Chustki do nosa kraj. i zagr.
Pończochy—Pończoszki—Skarpetki kraj. i zagr.

Bielizna damska gotowa i na obstalunek, skromna i wykwintna
całe WYPRAWY
po rb. 120—200—275—do rb. 1,000.

Galanterya Kołnierzyki dam. stojące i wykładane nowe fas.
Krawaty, krawaciki, szaliki.
Rękawiczki niciane po kop. 20—30—45 i wyżej
Mitenki " " " 20—40—60 i wyżej
Chustki wełn.—Szale kaszm. podróżne.—Pledy.

Kołdry wełniane po rb. 4.00—5.00—8.00 i wyżej
bajowe po rb. 2.75—3.00,
na wacie po rb. 5.50—6.90—7.50 i wyżej
pikowe i satynowe po rb. 1.65—2.00—2.50—3.50 i wyżej.

Wysyłka prób i katalogów **bezpłatnie**.

Wysyłka towarów za zaliczeniem.
Przy zleceniach, przewyższających **rb. 12**, koszta przesyłki ponosi firma. 1990-4-2

Tow. Akc. „Wł. A. DOLIŃSKI"

Nowoudoskonalone na stalowych kołach:
Kosiarki, 2012-10-3
Żniwiarki z przodkami,
Wiązałki z przodkami z przyrządem do przewozu po drogach



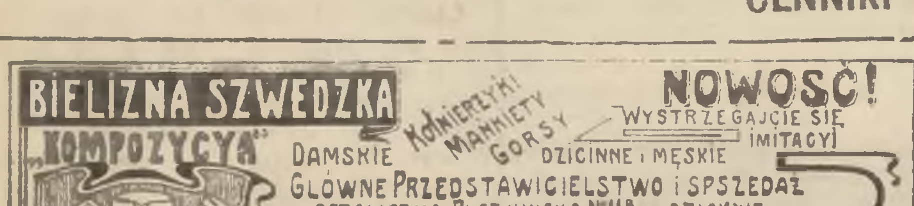
Walter A. Wooda
Szpagat „Manilla".

Kijów, Funduklejowska 5. Filie: w Koziatynie i Funduklejówce, gub. kijowskiej.



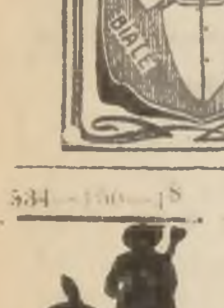
Filia kijowska Kreszczatik 12. — Telefon 1215.
poleca:
Lakiery olejne do powozów, robót malarskich i wyrobów blaszanych.
Lakiery spirytusowe i politury, bronzy w proszku etc. etc.
Farby emaljowe. **Farby** olejne. **Farby** suche.
Uprzywilejowane farby, pokosty i lakiery metalizowane wyrabiane **wyłącznie** w fabrykach **T-wa.**

CENNIKI NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.



1758—200—15

534—150—18



POLSKA FABRYKA FARB OLEJNYCH I POKOSTU
Antoniego Palczewskiego w Kijowie.
Egzystuje od 1892 r.
Poleca farby olejne, suche, pokost, lakiery do podłogi, powozowe i dla cukrowych fabryk.
Cennik na wszystkie gatunki farb i materyałów w zakresie malarstwa gratis.
Adres fabryki i głównego składu: **Plac Aleksandrowski, dom własny nr 6. Telefon Nr 2048. Tamże skład tapet. Ceny fabryczne.**

ZAKŁAD WODOLECZNICZY Dra CHRAMCA W ZAKOPANEM W TATRACH.

Stacya kolei. Otwarty cały rok. Pierwszorzędne urządzenia lecznicze. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Oświetlenie elektryczne. Centralne ogrzewanie, wodociągi i kanalizacya.

Ceny przystępne.

Prospekty na żądanie.

1874-40-14

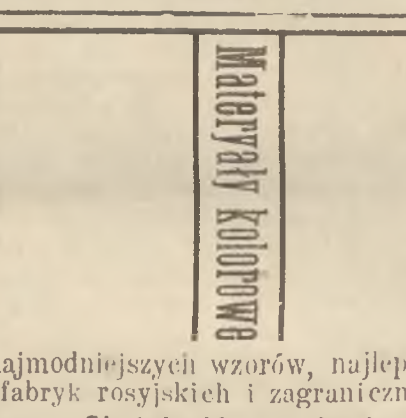
TAPETY

Główny skład fabryk w Carskiem Siole.
Ernesta Lange
Kijów, Kreszczatik Nr 16, telefon 834.
Największy skład tapet we wszelkich stylach fabryk rosyjskich i zagranicznych, po cenach fabrycznych. Zamiejscowym wzory wysyłane są na pierwsze żądanie gratis 1462-50-21

Materyały kolorowe

najmodniejszych wzorów, najlepszych fabryk rosyjskich i zagranicznych.
Obstalunki przyjmuje
petersburska fabryka bielizny i krawatów **R. Herszmana,**
Prorezna Nr 2, tel. 282.
Ceny stałe. 1185—15—10

1016-20-13



Najstarsza fabryka pancernych ogniotrwałych kas
S. Zwierzchowskiego
w Kijowie, Kreszczatik Nr 3, tel. 1531

Do wydzierżawienia sad w odległości 23 wiorst od kolei i gub. miasta Mińska, składający się z 900 drzew owocowych, zapowiadających ogromny urodzaj w r. b. za 1,200 rb. Zgłaszać się do zarządu dóbr Gródek Ostroszycki, p. Gródek-Ostroszycki, gub. mińska. 2002 4-3



Mac-Cormick'a

Maszyny żniwne. Brony sprężynowe. Szpagat manilski. Części zapasowe.
Zdrojewski i Grabowski
Kijów, Kreszczatik 25. 2004-20-4

B I U R O T E C H N I C Z N E
Warszawa, Widok 19. Telefonu 46.02

Z. KOZŁOWSKI

wykonywa
kanalizacyę i wodociągi
najwięcej udoskonalonych systemów w miastach **i na prowincyi** we dworach i **pałacach.**
Opracowuje projekty, plany i kosztorysy. 1783—10—4

Sklep „ROSYA" W.-Wasylkowska Nr 8.

HERBATA z własnych składów i z innych firm znanych. Kawa nie palona różnego gatunku i codziennie świeżo palona, mielona na młynku elektrycznym, w obecności kupujących. Kakao i czekolada rosyjskich i zagranicznych firm. Karmelki, marmolada, konfitury, orzechy, wanilia i t. p.

Przy nabywaniu wszyst. towarów dawane są premia rosyjskie, kaukazkie, japońskie i in. różnego rodzaju rzeczy, będące na składzie.

Wielki wybór

Kto otrzymał premium za 15 rb.

za nabyte towary, chociaż nie odrazu otrzymuje bezpłatnie złoty przedmiot.

1958-„-14

MODNY DOM

T-wa K. S. PROCENKO i S-ka
KRESZCZATIK 29, wprost PASAŻU. TELEFON Nr 1814.
KOLOSALNY WYBÓR ODPASOWANYCH



SUKIEN i BLUZEK
ostatnich paryskich fasonów. Haftowane szwajcarskie z najlepszego batystu „Lion" i płócienne białe i kolorowe, które każda pracownia może wykończyć w przeciągu 8-miu godzin.
OSTATNIE NOWOŚCI
w JEDWABNYCH, WEŁNIANYCH i BAWEŁNIANYCH MATERYAŁACH.
ANGIELSKIE MATERAYŁY na damskie kostiumy.
CENY STAŁE. 2079-2-1

Rok 57.

„ZIEMIANIN"

Tygodnik naukowo-rolniczy i ekonomiczny
Organ Centr. Tow. Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem.
Najstarsze pismo rolnicze polskie wychodzi pod redakcyą
Dra Wacława Swinarskiego w Poznaniu.
w formacie 1—$1\frac{1}{2}$ arkusza druku, często z rycinami.

Pismo to, poświęcone sprawom ekonomicznym, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu rolniczego, oraz hodowli inwentarza żywego. Do koła współpracowników należą najlepsze siły naszych pisarzy rolniczych i gospodarzy praktycznych.

Przy „Ziemianinie" wychodzą bezpłatne dodatki:

1) **Rocznik** Walnego Zebrania Centr. Tow. Gosp. w W. Ks. Poznańskiem zawierający rozprawy, odczyty i wykłady, wygłoszone na temże Walnem Zebraniu.

2) **Przegląd Gorzelniczy**, pismo miesięczne, wychodzące pod redakcyą **S. Piekuckiegow w Obrowie**. (Abonament roczny dla niecz łonków wydziału 6 mk., w Rosyi 4 rb.

3) Raz w rok **dodatek nadzwyczajny**, broszurki treści rozmaitej.

4) Wedle uchwały Wydziału leśnego, wychodzić będzie w r. 1907 kwartalnik, zajmujący się sprawami leśnictwa, jako dodatek do „Ziemianina".

Przedpłata kwartalna w Niemczech i w Austryi 3 mar. Cena zniżona dla urzędników gospodarczych leśników i **niezamożnych** gospodarzy, wynosi kwartalnie **1.90 mk.**, półrocznie **3,80 mk., którą wprost do Administracyi w Poznaniu, Fryderykowska Nr 9, przesyłać należy**. Dla oszczędzenia porta najkorzystniej przesyłać odrazu **półroczną** przedpłatę.

Prospekt bezpłatnie. 1420-„-2

Na damskie kostiumy
PŁÓTNO od 35 k.
PIKA od 26 k.
BATYSTY szwajcar.
MUŚLINY 30 k.
odpasowane SUKNIE od 9-75
mag. bław. **ŻAKO**
W podwórzu, Kreszczatik nr. 42
1840—„—6

TAPETY

lepszych rosyjskich fabryk
taniej niż gdzieindziej
otrzymał skład
Sz. Szterenszis
Kreszczatik, gmach Dumy, wprost ul. Instytuckiej.
Sprzedaż tektury smołowcowej.
Próbki na żądanie.
1756-4-4

Do sprzedania

na wyrąb 19 dziesięcin lasu, starodrzewu, gatunki twardego drzewa w majątku W-go L. Modzelewskiego, wieś Hrehorówka, gub. i pow. kijow. Tamże na sprzedaż używana 10-silna młocarnia firmy Ruston et Proctor. Wiadomość na miejscu u administratora majątku. Adres: st. p. **Hermanówka**, gub. kijow. 2024—3—2

Student politechniki (medalista) poszukuje zajęcia tu lub na wyjazd. Funduklejowska Nr 68, m. 2. 1999—3—3

Nauczycielka znająca dobrze muzykę (skończ. gimn.) poszukuje lekcyi na wyjazd. Lwowska Nr 5, m. 12. 2067—3—2



Były majster magazynów **Niecieiskiego, Jagodzińskiego i Nesterenki**

I. TRONIAJEW,

Kreszczatik Nr 12,
otworzył pracownię zegarmistrzowską: przyjmuje naprawę zegarów rozmaitych fabryk i systemów. Gwarancya zupełna. Ceny nizkie. 2065-7-2

Słuchacz szk. sztuk piękn. wydz. malarsk. (uk. 6 kl. gimn.) poszukuje kondycyi na lato na wsi. Funduklejowska 84, m. 8, od g. 4-ej. 2072—1r

Nauczycielka Polka poszukuje miejsca na wyjazd. Zna franc., rosyj. i muzykę. Kościelna 12, m. 5. 2077-2-1

Stud. szuka lekcyi w **Swiatoszynie**: może za obiady i mieszkanie. Adres: ul. W. Żytomierska 8, m. 17. 2075—3—1

Farbiarnia i chemiczna pralnia

bez prucia.
ul. Bulwarno-Kudriawska Nr 45, W.-Żytomierska Nr 31, W.-Dorogożycka Nr 1. 2074—5—1

Student poszukuje kondycyi, Franciszek Srokowski. Częstochowa, piotrkowskiej gub., ulica Teatralna Nr 9, m. dra Pisarewskiego. 2081—3—1

Poszukuję
TRZECH DZIERŻAW.
Opisy szczegółowe nadsyłać pod adresem: C. Kuryer, Żmerynka, pod. gub. 2080—3—1

Student politechniki, uniwersant, starszego kursu, poszukuje korepetycyi lub innego zajęcia, Funduklejowska 80, m. 12, K. K. 2038-5-3

Potrzebna osoba inteligentna,

znająca język francuski praktycznie ze skromnemi wymaganiami, potrzebna na lato, lub rok cały dla towarzystwa i konwersacyi z dorosłą osobą. Oferty proszę adresować: poczta **Klewań**, wol. gub. „Leśniczemu". 2073—1r

Lasy na wyrąb i materyały drzewne

poszukuje dla 2032
Z A G R A N I C Y.
Dokładne opisy z podaniem cen proszę nadsyłać do ekspedycyi „Dzien. Kij." pod lit. J. S. 2265.

W polskim magazynie **St. Powrozińskiego.** Dumski plac 5, obok hotelu Rosya, **wielki wybór amerykańskich maszyn do lodów,** do mięsa, kuchenek spirytusowych i naftowych. Naczynia kuchenne i stołowe oraz rzeczy do użytku domowego. Ceny fabryczne. 1824-10-3

Tylko jeden rubel

za okulary nikl. i pince-nez nikl. lub rogowe ze szklami najwyższego gatunku są do sprzedania w składzie aptecznym **Aleksandra Bojnowskiego.** Wszelkie reperacye po umiarkowanych cenach, **Binokle** teatralne, po cenie od rb. 4-ch. **W.-Włodzimierska. Nr 25.** Obok hotelu Rzymskiego. 290—50—37

W Swiatoszynie

są do wynajęcia dwa pokoje umeblow., przy Puszkińskiej ul. Nr 270, dom Szabanowej w pobliżu parku. 1975-5-5

Praczka poszukuje dziennej pracy. Basejna 17 m. 14. 1976—5—5

GABINET DENTYSTYCZNY **R. SZOLC**
PORADA, PLOMBA, WYRWANIE **50 k.**
ZĘBY SZTUCZNE OD 1 RB.
GOD. PRZYJĘĆ OD 9-1 i OD 2-6
W. WASILKOWSKA 9?
1752—95—8

1775—1—1

FARBY LAKIERY POKOSTY
W. KRPIŃSKI & WIEPRZER WARSZAWA
KANTOR i SKŁAD JEROZOLIMSKA 82.

Student posiad. **dobrze** historyę i język polski poszukuje lekcyi na wyjazd. Adres w redakcyi od 10—4 g., zapyt. A. Ł. 1970—10—8

Poszukuję wspólniczki do powiększenia interesu ubiorów damskich, potrzebny niewielki kapitał, bez ryzyka, poste-restante, okazicielowi kwitu Nr 635. 1996—6—5

Student poszukuje lekcyi na wyjazd. Rejtarska Nr 24, m. 4. 2005—5—5

Do sprzedania w Winnicy, w pobliżu gimnazyum, dom o 7-miu pokojach z wygodami, ogród 10-letni bardzo ładny, 900 sążni, na dogodnych warunkach. Szczegółowa wiadomość: Chmielnik, gub. podolskiej, wieś Szpiczyńce A. O. 2033-5-4

Mężczyzna lat 35, energ., niefamil., średn. wykszt., z długoletn. praktyką, gruntow. znający gospodarstwo leśne i rolne prowadzenie spraw: sądow., administr. komit., buch., poszukuje posady **administratora,** lub bronienia czyichbądź spraw. Oferty: Kijów, Bibikowski Bulwar, „Hotel-Kijów", m. Nr 20, dla N. N. 2023-3-3

NAUCZYCIEL

z długoletnią praktyką pedagogiczną, Polak, katolik, w średnim wieku, rodem z Królestwa, mógłby przyjąć miejsce na wsi. Wykłady w języku polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i łacina w zakresie uniwersyteckim. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłac pod adresem: poczta Krzemieniec, gub. wołyńska, poste restante dla okaziciela zegarka Nr 361,216. 2013—5—5

Nauczycielka z gimnazyalnem wykształceniem, poszukuje lekcyi na wyjazd. Pawłowski zaułek Nr 18. Bliższe szczegóły u właściciela domu. 2029—3—3

STATKI PAROWE

(pocztowo-osobowe)
Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach" z rozpoczęciem żeglugi kursują na liniach:

Odchodzą

1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**
Z Kijowa . . . . 9 g. r., 5 g. pp.
„ Ekaterynosławia 8 g. r., 5 g. pp.
2) **Kijowsko-Homelskiej.**
Z Kijowa . . . . 9 g. r., 2 g. pp.
„ Homla . . . . 8 g. r., $1\frac{1}{2}$ pp.
3) **Kijowsko-Czernihowskiej.**
Z Kijowa . . $12\frac{1}{2}$ g. d., 5 g. pp.
„ Czernihowa . 12 g. d., 7 g. w.
4) **Kijowsko-Pińskiej.**
Z Kijowa . . . . . . o g. 10 r.
„ Pińska . . . . . . o g. 9 r
5) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**
Z Kijowa . . . . . . o g. $6\frac{1}{2}$ w.
„ Czarnobyla . . . o g. 8 r.
6) **Kijowsko-Mohylowskiej.**
Z Kijowa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki . . o g. 2 pp.
Z Mohylewa w niedzielę, wtorki, czwartki i piątki . o g. 6 r.
W Łojewie pasażerowie zmuszeni są przesiadać się do drugiego parostatku.
7) **Mohylowsko-Orszańskiej**) codziennie
8) **Homel-Wietkowskiej**)

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkinskiej.